NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 213 (1356) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 5 SIERPNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Posiedzenie centralnych działaczy wiejskich PPS

WARSZAWA. — We wtorek, 3 sierpnia r.b. w sali konferencyjnej CKW PPS odbyło się zebranie centralnych działaczy wiejskich aktywu PPS przy Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Zawodowego Robotników Rolnych oraz lektorów gospodarczych całego kraju. Na zebranie przybyli także członek Komisji Politycznej CKW tow. min. Henryk Świątkowski, członkowie CKW PPS tow. tow. Stefan Matuszewski i Marian Rybicki, wiceprezes CUP tow. Kazimierz Sokołowski, oraz wiceminister Rolnictwa tow. Kowalewski.

Obradom przewodniczył tow. Stefan Matuszewski, który otwierając konferencję podkreślił że „spółdzielczość produkcyjna na wsi obejmie przede wszystkim małorolnych chłopów. Polega ona na dostarczeniu chłopom maszyn i urządzeń technicznych celem zwiększenia wydajności ziemi, wyzwolenia biednych chłopów w wyzysku kapitalistów wiejskich, celem zbliżenia wsi do miasta. Technika maszynowa będzie obsługiwać małorolnych chłopów w sposób spółdzielczy".

Obszerny referat o znaczeniu i skutkach gospodarczych, społecznych i politycznych reformy rolnej uchwalonej przez PKWN wygłosił wiceprezes CUP tow. Sokołowski.

W dyskusji nad referatem tow. Sokołowskiego zabierali m.in. głos tow. min. Świątkowski oraz tow. min. Kowalewski. Tow. min. Świątkowski stwierdził, że stworzenie dobrowolnych spółdzielni wytwórczo-rolnych na wsi prowadzić będzie do wyższej formy gospodarstw wiejskich".

Dyskusję zreasumował udzielając jednocześnie wyczerpujących odpowiedzi na liczne zapytania zebranych aktywistów tow. Matuszewski.

Pod naciskiem Hoffmana Francja zdewaluuje franka

LONDYN (PAP). Paryski korespondent „Financial Times" powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych donosi, że min. Reynaud zamierza przeprowadzić dewaluację franka w związku z ciężką sytuacją w jakiej znalazła się Francja w skutek wyczerpania jej rezerw złota i kredytów zagranicznych.

Jak wiadomo, administrator planu Marshalla niejednokrotnie wywierał na kraje marshallowskie nacisk w kierunku dewaluacji ich walut. Francja przeprowadziła niedawno dewaluację franka, lecz w amerykańskich kołach finansowych panuje przekonanie, że we Francji należy przeprowadzić ponownie dewaluację.

Obecny rząd francuski — jak wynika z korespondencji Financial Times — zamierza uczynić zadość żądaniu finansistów amerykańskich.

Konwencja partii komunistycznej USA pod hasłem walki o pokój

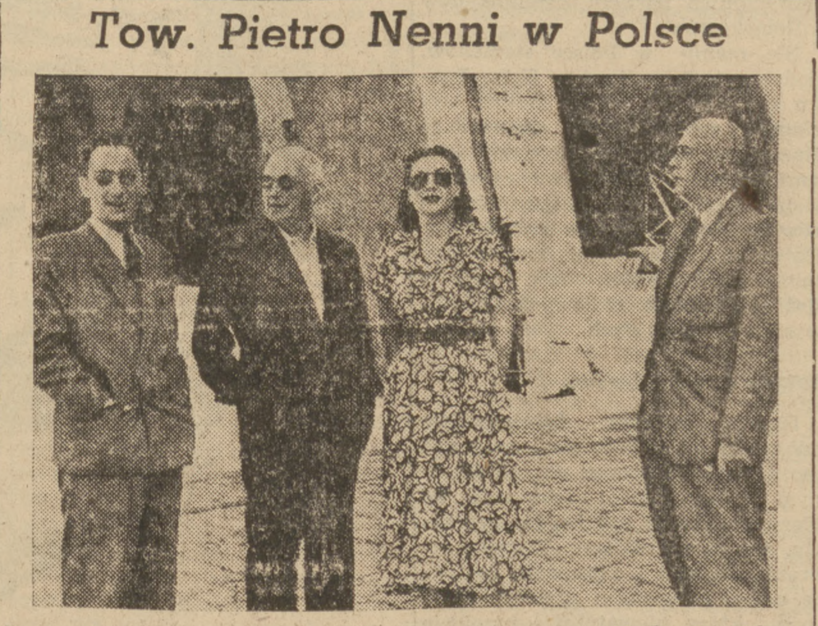
N. JORK (PAP) — Rozpoczęła się tu XIV ogólno-narodowa konwencja partii komunistycznej USA, która podczas kilkudniowych obrad opracuje platformę polityczną partii i plan kampanii politycznej na rok bieżący. Poprzednia konwencja partii odbyła się w N. Jorku w roku 1945.

Konwencja zaczęła się wielkim wiecem protestacyjnym przeciwko prześladowaniu komunistów w USA. Na konwencję zaproszeni zostali w charakterze przedstawiciele partii komunistycznych Francji — Francois Billoux i W. Brytanii — Philip Piratin. Władze amerykańskie odmówiły jednak wizy Piratinowi, a i obecność Billoux jest problematyczna wobec braku decyzji Departamentu Stanu w sprawie jego przyjazdu do USA.

Konwencja partii komunistycznej USA odbywa się pod hasłem walki o pokój, o prawa obywatelskie i o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Generalissimus Stalin przyjął przedstawicieli trzech mocarstw

Tow. Pietro Nenni w Polsce



Po spotkaniu z tow. Józefem Cyrankiewiczem w Kudowie - Zdroju tow. Pietro Nenni, zwiedził spory szmat Ziem Zachodnich. Na zdjęciu tow. Nenni, tow. Cyrankiewicz z małżonką oraz tow. Hochfeld, na rynku w Jeleniej Górze. (Foto St. Ar.)

Dwugodzinna audiencja na Kremlu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że dnia 2 sierpnia Generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych — Smitha, ambasadora Francji — Chataigneau i specjalnego wysłannika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina — Robertsa.

Podczas audiencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow.

LONDYN (PAP). — Donosząc o przyjęciu przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich przez Generalissimusa Stalina dzienniki londyńskie stwierdzają, że audiencja ta odbyła się na Kremlu od godz. 21 do 23 czasu moskiewskiego.

Opuszczając Kreml, nadzwyczajny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts, ambasador USA Walter Bedell Smith i ambasador Francji Yves Chataigneau oświadczyli, że wysyłają niezwłocznie raporty do swych rządów.

Przed audiencją i po audiencji u Generalissimusa Stalina, przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

„Ostatni Etap" otrzymał 1 nagrodę na festiwalu w Czechach

Na trzecim międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach, spośród kilkudziesięciu reprezentacyjnych obrazów produkcji światowej, pierwszą międzynarodową nagrodę artystyczną otrzymał film polski p. t. „Ostatni Etap". Nagrodę w postaci symbolicznej kryształowej kuli przyjął z rąk jury dyrektor naczelny Filmu Polsk. inż. Stanisław Albrecht.

Arpad Szakasits prezydentem Węgierskiej Republiki Ludowej

Wyboru dokonano przez aklamację wśród burzliwych oklasków

BUDAPESZT (PAP) — Arpad Szakasits, przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących, wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej. Wobec zgłoszenia jednej tylko kandydatury, tajne głosowanie — w myśl ustawy — nie było potrzebne. Arpad Szakasits został wybrany przez aklamację wśród burzliwych oklasków.

Parlament węgierski zebrał się o godz. 10 rano. Na ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z premierem Dinnyesem i wicepremierem Rakossi na czele. W lożach zajął miejsce korpus dyplomatyczny.

Na początku posiedzenia parlament przyjął jednomyślnie rezygnację b. prezydenta Zoltana Tildy.

Następnie przewodniczący parlamentu Nagy Imre stwierdził, że wpłynęła jedna tylko kandydatura na prezydenta Republiki, a mianowicie kandydatura Arpada Szakasitsa. Posłowie powstali z miejsc i entuzjastycznymi oklaskami powitali oświadczenie przewodniczącego.

Po przerwie nowy prezydent Republiki złożył ślubowanie. Posłowie, rząd i publiczność zgotowali mu serdeczną owację. W odpowiedzi na przemówienie powitalne przewodniczącego parlamentu, prezydent Szakasits wygłosił krótką mowę, po czym posiedzenie zamknięto.

Życiorys nowego prezydenta Węgier

Prezydent Arpad Szakastis urodził się przed 60 laty w Budapeszcie. Pochodzi z biednej rodziny rzemieślniczej. Z powodu wczesnego sieroctwa, już od najmłodszych lat musiał pracować zarobkowo, biorąc jednocześnie żywy udział w ruchu robotniczym. Zostaje najpierw sekretarzem związku zawodowego robotników budowlanych, a od roku 1913 współpracuje z redakcją centralnego organu partii socjal - demokratycznej „Nepszava".

W roku 1918 — 19 bierze czynny udział w rewolucji za co zostaje skazany na wieloletnie więzienie. Po wyjściu z więzienia pracuje nadal w „Nepszavie" i w latach późniejszych zostaje członkiem centralnego komitetu partii socjal - demokratycznej.

W roku 1939 obejmuje stanowisko naczelnego redaktora „Nepszavy" a zarazem wybrany zostaje na generalnego sekretarza partii socjal-demokratycznej.

W czasie wojny występuje przeciwko orientacji proniemieckiej, propagując zbliżenie ze Zw. Radzieckim. Dzięki swemu bezkompromisowemu stanowisku wobec zdradzieckiej polityki prawicowego socjalisty Poyera zostaje usunięty przez prawicowe kierownictwo partii ze stanowiska generalnego sekretarza.

Po wkroczeniu Niemców na Węgry bierze żywy udział w ruchu podziemnym i jest jednym z inicjatorów jednolitego frontu socjalistów i partii komunistycznej.

Po oswobodzeniu Węgier obejmuje na nowo stanowisko generalnego sekretarza partii socjal - demokratycznej, piastując równocześnie urząd wicepremiera.

Pod przewodnictwem Szakasitsa, 37 Kongres partii socjal - demokratycznej podejmuje historyczne uchwały o połączeniu się z partią komunistyczną w jedną partię klasy robotniczej — Węgierską Partię Pracujących. Na tymże Kongresie zostaje obrany jednomyślnie przewodniczącym zjednoczonych partyj.

Protest pracowników sekretariatu ONZ

N. JORK (PAP) — Przedstawiciele 3 tysięcy pracowników sekretariatu ONZ ogłosili protest przeciwko bezpodstawnym oskarżeniom, jakie wysunął Departament Stanu na temat „działalności szpiegowskiej i wywrotowej członków sekretariatu ONZ".

W związku z powołaniem przez Marshalla specjalnego komitetu dla zbadania tych oskarżeń, które uprzednio sam Marshall uznał za bezpodstawne, przedstawiciele sekretariatu ONZ oświadczyli, że „sprzeciwiają się wszelkim jednostronnym badaniom, naruszającym przywileje dyplomatyczne pracowników sekretariatu ONZ i umowę między ONZ a rządem Stanów Zjednoczonych".

Olbrzymie zyski przemysłu USA

N. JORK (PAP) — „Wall Street Journal" donosi, że zyski przemysłu amerykańskiego w ciągu II kwartału br. przekroczyły poziom z I kwartału. W porównaniu z identycznym okresem roku 1947 są one wyższe o 26%.

Ogólne zyski przemysłu amerykańskiego, po potrąceniu podatków, wyniosły w II kwartale br. około 600 mil. dol.

Największy wzrost zysków w porównaniu z II kwartałem ub. roku wykazuje: przemysł samochodowy (wzrost o 45%), przemysł węglowy (64%), przemysł naftowy (89%).

Dr Antoni Gregor czechosłowacki minister handlu zagranicznego

W związku z przyjazdem do Warszawy na posiedzenie Polsko-Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej czechosłowackiego ministra handlu zagranicznego dr Antoniego Gregora — podajemy jego życiorys:

Antoni Gregor, syn murarza, urodził się w Starym Mieście na Morawach w roku 1908. Ciężkie warunki zmusiły go już w dzieciństwie do pracy zarobkowej. W wieku lat 12-tu należy on już do związków robotniczych. Ciężko pracując kończy gimnazjum. Już w szkole średniej należy do organizacji komunistycznej i jest członkiem krajowego kierownictwa stronnictwa komunistycznego. W okresie studiów akademickich jest czynnym członkiem komunistycznej organizacji studenckiej, pogłębiając jednocześnie swoją wiedzę teoretyczną w oparciu o marksizm — leninizm. Ucząc się sam — kształci również w zakresie społeczno-politycznym swych kolegów. Po studiach zostaje sędzią okręgowym. Podczas okupacji bierze czynny udział w Ruchu Oporu. Po uzyskaniu niepodległości zostaje z ramienia stronnictwa komunistycznego członkiem Komitetu Narodowego, pełniąc tam funkcję oskarżyciela publicznego. Na stanowisku tym pracuje aż do chwili mianowania go ministrem handlu zagranicznego.

Nasz specjalny wysłannik J. Jabrzemski telefonuje:

Łomowski najlepszy w Europie zajął w rzucie kulą 4 miejsce

Holenderka Blankers-Koen wyrównała rekord świata

LONDYN. „No i udało mi się" — oświadczył wczoraj naszemu wysłannikowi Łomowski, bezpośrednio po zajęciu czwartego miejsca w rzucie dyskiem. Przed Polakiem znaleźli się tylko Amerykanie z których pierwszy Thompson pobił rekord olimpijski, rzucając 17,12 m. W przedbiegu na 80 m przez płotki fenomenalna Holenderka Blankers - Koen jako piersza w tych Igrzyskach wyrównała rekord świata uzyskując czas 11,3. Dziś startuje Nowakowa w skoku w dal.

Przed południem, podczas eliminacji Łomowski już w pierwszej kolejce osiągając 14.70 m zakwalifikował się do finału, rzucając zresztą w dressie treningowym. Gierutto choć rzucił tylko 14.45 wszedł również do finału, gdyż nie znalazło się 12 miotaczy, którzy by przekroczyli 14,60 m. Po południu w finale Łomowski najpierw uzyskał 14.55, potem 14,65 i wreszcie w trzeciej kolejce rzutem 15,37,5 wyszedł na czwarte miejsce. Gierutto rzucając kolejno 14,37, 13,95 i 13,99 zajął 10 miejsce.

Sześciu najlepszych miotaczy rzucało jeszcze po trzy razy. Żaden z nich nie poprawił jednak swoich poprzednich rezultatów. Łomowski w pierwszej kolejce przekroczył koło, potem rzucił 14,94 oraz 14,36. Nowy rekord Thompsona jest do tej pory najbardziej wartościowym według tabeli fińskiej rekordem olimpijskim. Thompson miał jeden rzut przekroczony 17,74.

Łomowski zadowolony

Po skończonej konkurencji Łomowski usiadł koło mnie na trybunie. Polak jest oczywiście bardzo zadowolony ze swego sukcesu. Wszyscy mu gratulujemy, a Adamczyk serdecznie go ucałował.

— Zrobiłem Szwedom i Finom niespodziankę — oświadczył Łomowski — zapalając pierwszego od 9 miesięcy papierosa. Ale Amerykanie rzucają ho, ho! Wiele się od nich można nauczyć. Przede wszystkim mają fantastyczną szybkość przy wypchnięciu kuli.

— Byłem bardzo zdenerwowany— mówi dalej Łomowski — kiedy wszedłem do koła w trzeciej kolejce finału, stanęło mi przed oczami całe moje życie. Wiedziałem, że od tego pchnięcia wiele zależy. No i udało się!

— Teraz muszę jeszcze wygrać tegoroczną Bałkaniadę, a jak odpocznę po Olimpiadzie to zaatakuję w Polsce rekord Heljasza. Jestem pewny sukcesu. No, a na Nowy Rok, na moje imieniny (Łomowski ma na imię Mieczysław) ożenię się — kończy najlepszy miotacz Europy.



Łomowski w karykaturze

Wyniki rzutu kulą wyglądają następująco: 1) Thompson (USA) 17,12 — rekord olimpijski, 2) Delaney (USA) 16,68 — rekord olimpijski, 3) Fuchs (USA) 16,42 — rekord olimpijski, 4) Łomowski (Polska) 15,37,5, 5) Arvidson (Szwecja) 15,37, 6) Lehtina (Finlandia) 15,05.

Rekord świata wyrównany

W przedbiegu 80 metrów przez płotki kobiet Blankers - Koen wyrównała rekord świata oraz pobiła rekord olimpijski z wynikiem 11,3 (rekord olimpijski 11,7). W drugim półfinale, o włos nie doszło do wielkiej niespodzianki. Nadzieja Anglii Gardner potknęła się na drugim płotku i tylko niesłychanym wysiłkiem zdołała wywalczyć trzecie miejsce.

Biały wygrał 200 m.

Do finału 200 m. zakwalifikowali się sami Amerykanie. Finał przyniósł niespodziewaną porażkę Jamajczyka Mac Kenley'a, który słabo wystartował i w rezultacie był dopiero czwarty. Początkowo prowadził Evell, jednak po 100 metrach wyszedł na czoło Patton i do końca nie oddał już prowadzenia. Evell zdobył drugi srebrny medal w sprincie. Po raz pierwszy od 20 lat, (od Olimipady amsterdamskiej) udało się białemu biegaczowi zdobyć złoty medal w sprincie. Zestawienie budzi jednakowy czas dwóch pierwszych biegaczy, ponieważ Evell był conajmniej o metr za Pattonem.

Wyniki 200 m przedstawiają się następująco: 1) Patton (USA) 21,1, 2) Evell (USA) — ten sam czas, 3)

(Dokończenie na str. 3-ej)

Lipcowy plan załadowania węgla przekroczony o 105.000 ton

KATOWICE (PAP) — W ubiegłym miesiącu wysłano do naszych odbiorców zagranicznych ogółem 2.288.633 tony węgla kamiennego oraz 155.92 tony koksu.

Dotychczasowy najwyższy eksport miesięczny wynosił 2.220.000 ton. Cyfra ta osiągnięta została w kwietniu roku bieżącego. Ogólny załadunek węgla w lipcu br., zarówno na potrzeby wewnętrzne opałowe, jak i na cele eksportu wyniósł 4.900.000 ton, co równoznaczne jest z przekroczeniem miesięcznego planu załadowania o 105.000 ton.

W uznaniu nowego osiągnięcia pracowników przemysłu węglowego oraz Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego wicemin. Przemysłu i Handlu tow. Eugeniusz Szyr przesłał na ręce dyrektora generalnego C.Z.P.W. inż. Topolskiego oraz dyrektora Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego — Apta depeszę, w której stwierdza, że rekordowa wysyłka eksportowa za lipiec br. jest jeszcze jednym dowodem poświęcenia i oddania pracowników C.Z.P.W. sprawie rozbudowy gospodarki narodowej, podkreślając, że ich wydajna praca przyczyni się do wzmocnienia pozycji Polski Ludowej w Świecie.

Pomyślne wyniki akcji żniwnej

Najlepsze zbiory w województwach centralnych

Żniwa pod koniec lipca odbywały się w szczególnie pomyślnych warunkach atmosferycznych. Do końca ub. m. sprzątnięto w województwach centralnych 100% żyta, 50 — 95% pszenicy ozimej oraz — 80% jęczmienia. Nieco niższy procent sprzętu zbóż, ze względu na późniejszy okres dojrzewania, wykazują jedynie województwa północne i powiaty podgórskie. Zbiory owsa rozpoczęły się już w województwach środkowych i w niektórych powiatach województw północnych.

Wobec zastosowania pomocy sąsiedzkiej oraz pomocy różnych organizacji państwowych i społecznych żniwa zostały przeprowadzone szybko i pomyślnie.

W związku z zakończeniem żniw uwydatnia się rola majątków państwowych. Jako główny producent zbóż kwalifikowanych rozpoczynają one omłoty, aby dostarczyć na czas doborowego ziarna na siewy jesienne dla gospodarstw chłopskich.

Celem umożliwienia gospodarstwom nabycia nasion zbóż kwalifikowanych Państw. Bank Rolny otworzył kredyt w wysokości 80 mil. zł.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 213 Warszawa, 4 sierpnia 1948 r. Rok 54

Widz na W. Z. O.

WYSTAWA Ziem Odzyskanych stanowi jedno z największych osiągnięć organizacyjnych i arystycznych Odrodzonej Polski. Wystawa nie jest oczywiście dziełem samych tylko jej twórców, to jest ludzi, którzy pracowali bezpośrednio lub pośrednio przy jej organizowaniu, planowaniu, budowaniu i ozdabianiu. Ażeby mogła powstać, musiał ją poprzedzić trzyletni wysiłek tych wszystkich, którzy ruszyli nad Odrę i Nysę, by wyzwolony kraj odbudować z ruiny wojennej i zagospodarować. Ci zaś z kolei wspaniałe wyniki swego trudu zawdzięczają w ogromnym stopniu pracy całej reszty Polski. A fakt, że Polska i jej Ziemie Zachodnie w ciągu niespełna czterech lat osiągnęły poziom obecny zawdzięczamy niewątpliwie nowemu ustrojowi społecznemu i politycznemu, który krajowi naszemu nadały zwycięskie masy ludowe po odzyskaniu niepodległości. Słowem — Wystawa Ziem Odzyskanych jest nie tylko rewią naszego dorobku na Ziemiach Zachodnich, ale i przeglądem wyników pracy całej Polski, sprawdzianem sukcesów gospodarki planowej i funkcjonowania całego aparatu państwa ludowego.

Ale te wnioski ogólne o charakterze Wystawy nie umniejszają bynajmniej roli bezpośrednich jej twórców — przedstawicieli rządu i administracji, reprezentantów partii politycznych i organizacji społecznych, a przede wszystkim inżynierów, artystów i robotników, którzy swą pracą wznieśli pawilony Wystawy i wypełnili je treścią. Nie umniejszają też ich roli niedociągnięcia i błędy popełnione zarówno w toku samej pracy, jak i w ostatecznym wykonaniu. Organizowaliśmy tego rodzaju imprezę na taką skalę po raz pierwszy w Polsce Ludowej, większość organizatorów i twórców Wystawy nie miała żadnego w tej dziedzinie doświadczenia. Nigdy dotąd nie podejmowano w naszym kraju próby wyrażenia w sposób plastyczny i wizualny nie tylko całokształtu materialnych osiągnięć w różnych dziedzinach życia, ale i społeczno-politycznej treści tych osiągnięć. A mimo te trudności, Wystawa jako całość jest wspaniałym dziełem organizacji i artyzmu. Zwłaszcza jej poziom artystyczny zasługuje na najwyższe uznanie. Możemy ją z dumą pokazywać każdemu cudzoziemcowi, otrzaskanemu z najlepszymi w tej dziedzinie osiągnięciami zagranicznymi.

I TU przechodzimy do drugiego z kolei zagadnienia związanego z Wystawą Ziem Odzyskanych. Z b u d o w a n i e jej było tylko pierwszą częścią zadania. Część druga, niemniej ważna, choć różniąca się problematyką — to p o k a z a n i e Wystawy. Pokazanie jej zarówno Polsce, jak i zagranicy. Wystawa jest bowiem przeznaczona dla widza. Tylko obecność widza usprawiedliwia nakład wysiłku i kosztów poniesionych przy budowie Wystawy.

Ta druga część zadania, zwanego w skrócie WZO, wykracza już rzecz prosta poza obręb bezpośrednich czynności samych organizatorów Wystawy. Oni mogą i muszą dbać, by widz, który znalazł się już na Wystawie był po niej we właściwy sposób oprowadzany i informowany, by wyniósł z niej jak największą korzyść i jak największą przyjemność. Ale o dostarczenie widza wystawowego dbać musi cały łańcuch instytucji i organizacji, nie związanych bezpośrednio z samą administracją Wystawy.

Bo widz ten musi być przede wszystkim widzem masowym. Indywidualne wyprawy na Wystawę są rzeczą godną wszelkich ułatwień i poparcia. Ole indywidualni przybysze nie rozwiązują zagadnienia. Chodzi bowiem o udostępnienie Wystawy milionom robotników, chłopów i pracowników umysłowych, o ściągnięcie na nią milionów młodzieży uczącej się i młodzieży pracującej. Tu musi wystąpić zarówno inicjatywa kierowników naszego przemysłu, jak inicjatywa związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, TURu, władz szkolnych, przy jak najwydatniejszej współpracy Min. Komunikacji. A w parze z tą inicjatywą, która wymaga planowania i organizowania masowych wycieczek, musi iść jak najżywsza akcja propagandowa samej Wystawy, akcja, która zachęci każdego do skorzystania ze sposobności udania się na WZO. Ta propaganda Wystawy stanowczo nie stanęła dotąd na wysokości zadania. To, co robi się dotychczas w prasie i radio jest zbyt schematyczne i niedostatecznie pociągające.

I JESZCZE jedno. Mówiliśmy, że Wystawę możemy z dumą pokazywać cudzoziemcom. Nie tylko możemy, ale i powinniśmy! Przede wszystkim naszym najbliższym sąsiadom. Nie zaszkodziłoby jednak, gdyby zjawili się we Wrocławiu przybysze i z tych krajów, których rządy wciąż jeszcze pomrukują na temat „kwestii granicy polsko-niemieckiej". Tacy przybysze przekonać się będą mogli najlepiej na Wystawie Ziem Odzyskanych, że — jak oświadczył w dniu otwarcia WZO tow. premier Józef Cyrankiewicz — „dziś nie ma różnicy między Polską spod Warszawy, Rzeszowa, czy Torunia, a Polską spod Wrocławia, Szczecina i Gdańska". Ściągnięcie gości zagranicznych na Wystawę wymaga z kolei planowej akcji ze strony właściwych czynników. A przede wszystkim przygotowania odpowiedniej literatury propagandowej w językach obcych.

Pierwsza część zadania — budowa WZO — została wykonana w sposób godny uznania. Wchodzimy w okres realizacji drugiej części. Pamiętajmy, że ta druga część — pokazanie WZO Polsce i zagranicy — jest niemniej ważna.

O pokój, wolność i dobrobyt

Hasła Partii Postępowej USA

Napisał Grzegorz Jaszuński

Filadelfia, w lipcu

Na olbrzymim stadionie sportowym w Filadelfii zgromadziło się ponad 30.000 osób. Byli to delegaci i goście, którzy przyjechali na inauguracyjną konwencję partii, znanej dotychczas pod nazwą Nowej Partii lub Trzeciej Partii. Dopiero poprzedniego dnia na pierwszym posiedzeniu konwencji uchwalona została nazwa „Partia Postępowa". Nazwa ta nawiązuje do najlepszych tradycji istniejących już poprzednio w Stanach Zjednoczonych Partii Postępowych, które podczas wyborów prezydenckich w latach 1912 i 1924 wystąpiły jako opozycja przeciwko tradycyjnym partiom Republikanów i Demokratów.

Nie mamy w Polsce stadionów, podobnych do sadionu w Shibe Parku w Filadelfii i trudno dlatego wyobrazić sobie widok olbrzymiego tłumu, swobodnie rozlokowanego na amfiteatrach, balkonach i galeriach z trzech stron boiska sportowego i oświetlonego tysiącem reflektorów. Pośrodku boiska umieszczono trybunę dla mówców, chór i wielką ilość operatorów radiowych, filmowych i telewizyjnych.



Henry Wallace

Wiara w zwycięstwo

Pogoda dopisała. Zgromadzenie odbywało się wieczorem i nareszcie można było odpocząć po całodziennym upale. Nastrój zebranych od pierwszej chwili był bardzo uroczysty, a zarazem radosny. Wszyscy zebrani wiedzieli i odczuwali, że biorą udział w wielkim akcie politycznym, który niewątpliwie przejdzie do historii Stanów Zjednoczonych.

Punktem kulminacyjnym zgromadzenia w Shibe Parku były przemówienia Wallace'a i Taylora, kandydatów Partii Postępowej na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Gdy obaj kandydaci przed wygłoszeniem przemówień objeżdżali w otwartym aucie stadion, witani oklaskami i okrzykami, entuzjazm zebranych mas doszedł do szczytu.

30.000 zebranych Amerykanów, przybyłych na to zgromadzenie z całego kraju, ze wszystkich 48 stanów Północnej Ameryki — uwierzyło w zwycięstwo. Uwierzyli oni, że Partia Postępowa może zwyciężyć nie tak, jak mówią ostrożni politycy dopiero w 1952 roku, podczas następnych wyborów prezydenta — lecz że zwycięstwo możliwe jest nawet teraz, nawet podczas tegorocznej kampanii wyborczej.

To był chyba największy sukces organizatorów konwencji Partii Postępowej. Żadna akcja polityczna, a tym bardziej akcja wyborcza, nie jest możliwa bez wiary w zwycięstwo. Uczestnicy konwencji wyjechali z Filadelfii po trzech dniach obrad w przekonaniu, że powstała w Stanach Zjednoczonych nowa wielka siła polityczna, która w imieniu „prostego człowieka" poprowadzi masy amerykańskie do zwycięstwa nad siłami imperializmu i reakcji.

Pokój i Berlin

W poprzednich moich korespondencjach z Filadelfii pisałem, że podczas konwencji Republikanów i Demokratów na balkonie największego w mieście hotelu Bellevue Stratford, umieszczono raz słonia jako symbol Partii Republikańskiej, a za drugim razem osła — jako godło Partii Demokratycznej. Zwolennicy Wallace'a na tym samym balkonie postawili szereg różnobarwnych transparenów, na których powtarzały się te same trzy słowa: pokój, wolność i dobrobyt. To są hasła Partii Postępowej. O pokój, wolność i dobrobyt walczą ludzie, którzy się skupili pod jej sztandarami.

W trakcie konwencji przywódcy Partii Postępowej wykazali, że te trzy słowa nie są dla nich tylko pięknym frazesem, że traktują oni swą walkę jako wielką misję dziejową i że gotowi oni są dla niej poświęcić wiele.

Przemawiając na stadionie w Shibe Parku, Henry Wallace poruszył sprawę Berlina. Wallace oświadczył: „Zapewniam Was z całą powagą, że gdybym dziś był prezydentem, nie byłoby kryzysu w Berlinie". I dalej: „Nie ma żadnego powodu, dla którego pokój świata ma być uzależniony od akcji kilku wojskowych, stacjonowanych w Niemczech". Wallace napiętnował politykę amerykańską w Niemczech i wezwał do porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina.

Mówiąc w ten sposób Wallace niewątpliwie miał na myśli panikę wojenną i historię, szerzoną codziennie przez oficjalną prasę amerykańską. Wallace niewąpliwie liczył się z tym, że nazajutrz napiętnowany zostanie jako „zdrajca", który chce „oddać Berlin Sowietom". Tym większe znaczenie miały odważne słowa Wallace'a, które wykazały, że postępowa Ameryka chce rzeczywiście pokoju i nie zgadza się z podżegaczami wojennymi z obozu Trumana czy Deweya.

Wolność i Murzyni

Uchwalony na konwencji Partii Postępowej program wyborczy przewiduje całkowite równouprawnienie Murzynów, zniesienie podatku wyborczego, zakaz lynchu, zakaz dyskryminacji rasowych w wojsku itd. Ludzie Wallace'a nie poprzestali jednak — jak to uczynili „Demokraci" — na tych hasłach wyborczych. Przeprowadzili oni na swej konwencji rzeczywiste równouprawnienie Murzynów.

Odsetek „czarnych" wśród delegatów i gości konwencji Partii Postępowej wielokrotnie przekraczał odsetek Murzynów na konwencjach tradycyjnych dwóch partii amerykańskich. Gdy tam widać było tylko pojedyńczych Murzynów, na konwencji „postępowej" od razu rzucała się w oczy wielka liczba Murzynów na sali.

Już w pierwszym dniu konwencji przemawiała na temat murzyński znana autorka, Shirley Graham. Przewodniczącym pierwszej sesji konwencji był Murzyn, Charles Howard, z zawodu adwokat, znany działacz murzyński, do niedawna członek Partii Republikańskiej. Na stadionie w Shibe Parku przemawiał (a następnie śpiewał) najpopularniejszy chyba Murzyn w Stanach Zjednoczonych, Paul Robeson, znakomity śpiewak, wybitny działacz społeczny, jedna z najciekawszych i najszlachetniejszych postaci współczesnej Ameryki.

Wspomniany już powyżej chór był mieszany. Obok „białych" stali „czarni" — rzecz w Ameryce niepowszednia — i nikogo na konwencji Partii Postępowej to nie raziło. A gdy na stadionie w parku korowód delegatów otoczył trybunę, na której stali Wallace i Taylor, znów wymieszali się „biali" i „czarni".

Dobrobyt i banki

Zarówno Republikanie, jak i „Demokraci" nawołują w swych platformach wyborczych do walki z inflacją, do obniżki cen i podatków, do podniesienia stopy życiowej ludności. Obie te partie nie wskazują jednak drogi do osiągnięcia tych celów. Partia Postępowa odważyła się na rzecz w Stanach Zjednoczonych niesłychaną: sformułowany został konkreny program, który doprowadzić może do zahamowania inflacji, do obniżki cen i do powszechnego dobrobytu.

Tym „niesłychanym" programem jest projekt wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych gospodarki planowej (choć w ramach ustroju kapitalistycznego) i nacjonalizacji największych banków, kolei, marynarki handlowej, elekrowni, gazowni i innych gałęzi przemysłu, zależnych od funduszów państwowych.

Ta część programu Wallace'a wywołała chyba największe oburzenie kapitalistycznej prasy amerykańskiej, finansowanej przez banki i trusty. Obecni władcy Stanów Zjednoczonych, którzy faktycznie decydowali o przebiegu poprzednich dwóch konwencji (republikańskiej i „demokratycznej"), poczuli się zagrożeni i zaatakowani w najczulszym punkcie.

Współpracownicy Wallace'a, którzy redagowali tę część platformy wyborczej, przewidywali „święte oburzenie" bankierów amerykańskich, przewidywali krzyk o „czerwonym niebezpieczeństwie" i nie powstrzymali się od zdecydowanego sformułowania swego programu reform społecznych.

Przytoczyłem tylko kilka przykładów, świadczących o tym, jak przywódcy i członkowie Partii Postępowej rozumieją swój program i swe zadania. Przekroczyłem już wymiary korespondencji gazetowej, a wcale jeszcze nie wyczerpałem tematu konwencji Partii Postępowej. Myślę, że Czytelnicy pozwolą mi wrócić do tego tematu w następnej korespondencji.

Na marginesie

Feralna Czwórka

Nie Wielka Czwórka, ale całkiem mała: Blum — Mayer — Schuman — Reynaud, na której opiera się obecny rząd francuski.

Odpowiedzią na utworzenie tego rządu były liczne strajki protestacyjne robotników francuskich. Nic dziwnego. Nowy rząd składem swoim nie daje gwarancji pokojowej polityki, nie daje gwarancji polityki wewnętrznej, uwzględniającej postulaty świata pracy.

Nominacja René Mayera na ministra obrony narodowej nie napotkała na żadne sprzeciwy większości Zgromadzenia Narodowego. Nie było to przypadkiem. W tak ważnym punkcie strategicznym, jakim jest Francja — Amerykanie chcieli mieć człowieka zaufanego, który by posłusznie i dokładnie wypełniał nałożone przez Departament Stanu zadania. Andre Marie zaproponował Mayera, szarą eminencję Rotszyldów, dawnego członka gabinetu de Gaulle'a, osobistość powiązaną z międzynarodową finansjerą, magnata kolei i elektryczności, o doskonałych kwalifikacjach na rzecznika interesów amerykańskich w armii francuskiej.

Minister Bidault wyszedł z kursu. Na konferencji londyńskiej ośmielił się opierać uchwałom w sprawach niemieckich, jego sukces w Zgromadzeniu, które ratyfikowało te uchwały — był również mniej niż mierny. Bidault stanowczo nie na wiele mógł się już przydać. Schuman natomiast, nowy minister spraw zagranicznych — niewątpliwie lepiej wywiąże się z zadania. Kiedy w lipcu 1936 roku dyskutowano sprawę nacjonalizacji fabryk broni — Robert Schuman, poseł okręgu Moselle, wystąpił z przemówieniem niezbyt sławnym — ale za to bardzo korzystnie świadczącym o jego przydatności dla amerykańskich fabrykantów broni.

Paul Reynaud — minister finansów — z radością powitany został przez giełdę paryską — a tym samym przez giełdę nowojorską, które udzieliły mu pełnego poparcia. Jego nienawiść do Związku Radzieckiego jest wystarczającym dla Trumana „żelaznym biletem".

I wreszcie Leon Blum. Wiele pisano o Blumie. Cytowano jego wypowiedzi, jego artykuły. Blum nie jest socjalistą i nie jest pacyfistą. Więcej mówić nie trzeba. Wiadomo, że znalazł się w obecnym rządzie na właściwym miejscu.

I właśnie nic dziwnego, że lud francuski z dnia na dzień coraz silniej burzy się przeciwko rządowi, dążącemu do wmieszania Francji w krąg awantur amerykańskich, których wyniki widoczne były w Ludwigshafen. Burzy się przeciwko rządowi, który ustawia się w tych awanturach w obronie zwyciężonych pod Stalingradem — przeciwko zwycięzcom w Berlinie, który pracuje przeciwko pokojowi i przeciwko interesom Francji — dla wyłącznego dobra amerykańskiego kapitalizmu.

Bo cóż można o tym rządzie powiedzieć? Jedno na pewno: Blum — Mayer — Schuman — Reynaud — to dla Francji prawdziwie Feralna Czwórka.

KART

Prof. Infeld gościem Polski

Do Polski przybędzie z wizytą z Kanady sławny matematyk, uczeń Einsteina, b. doc. Uniw. Lwowskiego prof. Infeld który obecnie jest wykładowcą Uniwersytetu w Toronto. Podczas swego pobytu wygłosi on szereg prelekcji na wyższych uczelniach.

Prof. Infeld wydał niedawno książkę o francuskim matematyku rewolucjoniście, Evariście Galois, która cieszy się wielkim powodzeniem w świecie naukowym Ameryki i Europy. Książka ta ma być przetłumaczona na język polski.

Walka o Finlandię

Marian Warszałłowicz

Utworzenie prawicowego, burżuazyjnego rządu Fagerholma w Finlandii, przy jednoczesnym wykluczeniu przedstawicieli silnej frakcji parlamentarnej Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, grupującego lewicę tego kraju, zwróciło uwagę świata na wydarzenia w tym niewielkim państwie. Sytuacja wewnętrzna Finlandii jest bardzo skomplikowana. Komplikacja stosunków fińskich wynikła z dysproporcji między radykalizmem społecznym mas pracujących a nie przeprowadzeniem zasadniczych reform społecznych, któ re przeobraziłyby ten kraj z państwa kapitalistycznego w państwo ludowej demokracji. Ludowi demokraci, tj. Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego, którzy uczestniczyli w poprzednim rządzie jako mniejszość rządowa, mieli wprawdzie odpowiednie środki, ażeby przeciwstawić się próbom uwstecznienia życia w Finlandii, nie rozporządzali jednak taką siłą, która pozwoliłaby na przeprowadzenie zmian ustrojowych. Z drugiej strony nie pozbawione są władzy jeszcze dotychczas te siły, które skierowały Finlandię na drogę wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu po stronie Hitlera, a które dzisiaj wszelkimi siłami prą do wciągnięcia Finlandii w orbitę działań państw marshallowskich.

Fińskie wstecznictwo od dawna dążyło wszelkimi siłami do tego, ażeby pozbyć się z rządu niewygodnych przedstawicieli lewicy. Układ ze Związkiem Radzieckim był już dla nich solą w oku, nie mieli jednak wystarczającej odwagi, ażeby mu się jawnie przeciwstawić, zwłaszcza, że lewica, aczkolwiek w mniejszości, była jednak bardzo silna w poprzednim rządzie. Wystarczy przypomnieć nieudaną próbę rozbicia uprzedniego rządu, kiedy parlament 20 głosami socjal - demokratyczno-prawicowej większości wyraził votum nieufności wobec byłego ministra spraw wewnętrznych, komunisty Yrioe Leino. Wówczas jednak próba ta nie udała się, ponieważ klasa robotnicza stanęła w akcji masowej w obronie swego przedstawiciela.

Obecnie socjal - demokraci utworzywszy wraz z ugrupowaniami prawicy i agrariuszami wspólny front przeciwko lewicy, rozporządzają bezwzględną większością głosów w parlamencie, i sądzą, że uda im się utrzymać tę większość na stałe. Ponieważ lewica reprezentuje jednak poważną siłę oraz, wobec tego, że socjal - demokraci próbowali zachować pozory, zaproponowano przedstawicielom lewicy udział w rządach, na takich jednak warunkach, że z góry było wiadomo, iż lewica na to nie zgodzi się. Propozycje Fagerholma dawały lewicy drugorzędne teki, pozbawiające przedstawicieli mas pracujących jakiegokolwiek wpływu zarówno na politykę zagraniczną jak i wewnętrzną Finlandii. Zrozumiałe, że w tych warunkach lewica nie mogła sygnować rządu burżuazji i postanowiła przejść do bezwzględnej opozycji i zwalczać koalicję burżuazyjno - reformistyczną.

Walka nie jest łatwa. Prawica zachowała wiele swoich przedwojennych przywilejów, wszystkie kluczowe stanowiska w gospodarce pozostają w jej rękach i prawie cały aparat urzędniczy, a najbardziej sądownictwo, jest opanowane przez dawną administrację mieszczańską. Administracja ta zaś jest należycie „wytrenowana" w akcjach antyrobotniczych, ponieważ Finlandia, nie będąc wprawdzie krajem jawnie faszystowskim, była jednak przed wojną krajem o twardej dyktaturze burżuazyjnej. Burżuazja utrzymywała władzę przy pomocy uzbrojonych organizacji (tzw. Korpusu Ochronnego), oraz policji. Młodzież wychowywano w duchu nacjonalistycznym i szowinistycznym. Gdy tylko przedstawiciele klasy robotniczej uzyskiwali w parlamencie jakikolwiek wpływ na sprawy państwowe, zamykano lewicowe organizacje i aresztowano nawet deputowanych do parlamentu. Miarą terroru był fakt, że robotnicy nie śmieli w obawie przed represjami abonować lewicowych gazet, a akademickie nacjonalistyczne bojówki napadały na lokale robotnicze. Wytresowani i wytrenowani urzędnicy imają się obecnie dawnych metod, stosując akcję zastraszenia, fałszując wybory itd.

Fińska burżuazja jest nadal bardzo ściśle powiązana ze skandynawskimi i anglosaskimi kołami kapitalistycznymi, które subwencjonują prawicę, ażeby nie dopuścić do utraty swoich wpływów i, rzecz oczywista, nie narazić się na straty, jakie mogłyby wyniknąć z upaństwowienia przemysłu w tym kraju.

Oddzielną kwestią jest sprawa fińskiej socjal - demokracji. Niektórzy przypuszczali, że fińscy socjal-demokraci będą popierali przyjazną politykę w stosunku do Związku Radzieckiego, a na wewnątrz lewicę w walce przeciwko wielkiemu kapitałowi. Okazało się jednak, że prawicowi socjal - demokraci fińscy poszli śladem swoich zachodnich kolegów i są najtypowszymi reprezentantami „trzeciej siły". Narzuca się tutaj wyraźna analogia do Francji. W obu krajach reformiści stanowią pomost do uwstecznienia kraju, w obu krajach socjal - demokraci odegrali najwybitniejszą rolę w usunięciu lewicy od udziału w rządach

Mimo tych wszystkich trudności walka w Finlandii jednak nie jest zakończona ani przegrana przez demokrację ludową. Lewica rozporządzająca silnymi wpływami wśród mas robotniczych zdecydowanie wystąpi przeciw próbom marshallizacji kraju. Fala strajków i masowych demonstracji podczas próby eliminacji komunisty Leino z rządu, zahamowała życie gospodarcze i wykazała, że lewica posiada potężną broń przeciwko zakusom reakcyjnym. W tej sytuacji nie od rzeczy będzie przypomnienie wygłoszonego w swoim czasie przemówienia byłego premiera Pekkali, który przez radio ostrzegł fińską reakcję, iż umowa o wzajemnej pomocy między Finlandią a Związkiem Radzieckim nie może być tłumaczona w ten sposób, i reakcjoniści zyskali przez to prawo do takiego działania w ramach polityki wewnętrznej, jak tego ich reakcyjna dusza zapragnie. Umowa ta pozostaje w mocy.

PRZEGLĄD PRASY

WSPÓŁZAWODNICTWO

„Głos Ludu" poświęca artykuł wstępny zagadnieniom współzawodnictwa. W artykule ‚zatytułowanym „Dwa przykłady" czytamy m. in.:

Z niejednej strony próbowano atakować ruch współzawodnictwa pracy — ruch, który jest potężną dźwignią naszej odbudowy. Grzmieli biskupi w swym liście pasterskim, usiłuje mu się przeciwstawić i szkodzić jak może szeptana, reakcyjna propaganda. Że to niby wyścig dla osiągnięcia jak największej wydajności pracy rujnuje zdrowie robotnika, że jest to nowa bezwzględna forma eksploatacji, która wyciska z ludzi ostatni pot. Szerzenie tego rodzaju poglądów może znaleźć posłuch tylko tam, gdzie nie ma zrozumienia, czym jest w zasadzie i czym być powinien ruch współzawodnictwa pracy.

Nie przeczymy, że tu i ówdzie, w tej czy innej fabryce czy zakładzie pracy fałszywie pojęto istotę tego ruchu, sprowadzając go do problemu kto więcej da z siebie fizycznego wysiłku. Są to jednak wypaczenia nie mające nic wspólnego z ogólną tendencją rozwojową ruchu współzawodnictwa w Polsce. Podnieść produkcję, to nie znaczy pracować koniecznie ponad miarę i siły. Podnieść produkcję, zwiększyć wydajność pracy, to przede wszystkim udoskonalić organizację i metody tej pracy, to wynaleźć sposoby jak najlepszego wykorzystania maszyn i narzędzi, to wreszcie ulepszać ciągle technikę.

Pismo cytuje dwa przykłady przodowników pracy, osiągających wielokrotne normy i dochodzi do słusznego wniosku na podstawie wypowiedzi przodowników, że nie zwiększony wysiłek, nie nadmierna praca decyduje o osiągnięciu doskonałych wyników, ale odpowiedni system pracy zespołowej, „zgranie się" z towarzyszami pracy:

Droga ta nie ma nic wspólnego z wyciskaniem z robotnika ostatnich jego sił. Jest to droga, która prowadzi poprzez lepszą organizację pracy do wzrostu wydajności i lepszych zarobków robotnika, do dobrobytu całego narodu.

Bilans walk w Chinach

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje komunikat armii narodowowyzwoleńczej Chin, który podsumowuje wyniki walk.

Ogółem, poczynając od lipca 1946 roku, do lipca 1948 roku armia Koumintangu straciła 2 miliony 641 tys. osób, a armia demokratyczna jedynie 810 tys. Do niewoli dostało się 1.630 tys. żołnierzy i oficerów Koumintangu i tylko 7 tys. żołnierzy i oficerów armii demokratycznej.

Państwa zachodnie utrudniają prace konferencji dunajskiej

Nieudana próba skomplikowania systemu głosowania

Po niepowodzeniach odniesionych na pierwszych posiedzeniach konferencji dunajskiej przedstawiciele mocarstw zachodnich zastosowali taktykę przeciągania i utrudniania obrad. W sukurs przyszedł im delegat Austrii. Taktyka ta, wyrażająca się w zgłaszaniu niczym nie uzasadnionych wniosków i powracania do wyczerpanych tematów, spotkała się ze zdecydowaną odprawą ze strony delegatów Zw. Radzieckiego i państw naddunajskich.

BELGRAD (PAP). Na ostatnim posiedzeniu konferencji naddunajskiej, na którym przewodniczył delegat węgierski Molnar, został rozpatrzony projekt zasad procedury, przedstawiony przez delegację jugosłowiańską. Konferencja uchwaliła projekt jugosłowiański z pewnymi poprawkami i wyłoniła komisję redakcyjną, w celu ostatecznego sformułowania zasad procedury. Do komisji weszli przedstawiciele Zw. Radzieckiego, Francji i Jugosławii.

Kwestia głosowania

W czasie omawiania tego projektu szczególną dyskusję wywołała kwestia głosowania. Delegacja jugosłowiańska zaproponowała, ażeby konferencja podejmowała decyzje zwykłą większością głosów. Delegat francuski zaproponował natomiast, ażeby konferencja zastosowała dwie metody głosowania: zwykłą większością głosów, przy głosowaniu zagadnień proceduralnych i większością 2/3 głosów — przy głosowaniu nad sprawami o charakterze zasadniczym.

Przeciwko tej propozycji wystąpił delegat radziecki, Wyszyński, który podkreślił, iż nie ma potrzeby stosowania różnych metod głosowania, gdyż wystarczy najzupełniej metoda zaproponowana przez delegację jugosłowiańską. Wyszyński przypomniał, że na uprzednich konferencjach w sprawach żeglugi na Dunaju, decyzje były podejmowane zwykłą większością głosów.

Po wystąpieniu Wyszyńskiego delegat francuski wycofał swą propozycję i konferencja uchwaliła metodę głosowania, zaproponowaną przez Jugosławię.

Sabotaż delegata Austrii

Podczas omawiania tej sprawy delegat austriacki, Rosenberg, wystąpił niespodziewanie z żądaniem, aby udzielono mu głosu decydującego. W związku z tym wystąpieniem zabrał głos delegat radziecki — Wyszyński, stwierdzając, że rząd austriacki z góry wiedział, iż przedstawiciel jego będzie zaproszony na konferencję z głosem doradczym. Kwestia ta została zdecydowana ostatecznie na poprzednim posiedzeniu konferencji. Tymczasem zaś delegat austriacki uważa za możliwe powracać znowu do tej sprawy. Jest to swego rodzaju sabotaż.

Wyszyński wypowiedział opinię, iż konferencja znajdzie środek przeciwko tego rodzaju postępowaniu. W dalszym ciągu przedstawiciel ZSRR podkreślił, że Austria aktywnie występowała po stronie Niemiec hitlerowskich i dostarczała armii hitlerowskiej milionów żołnierzy, którzy niszczyli miasta i wsie innych krajów. Toteż delegacja radziecka, nie występując przeciwko udziałowi Austrii w rozwiązaniu problemów naddunajskich, gdyż jest ona, oczywiście, zainteresowana w tym rozwiązaniu, nie może zgodzić się na jej udział w takiej formie, jak tego żąda przedstawiciel austriacki.

Krytykę wystąpienia przedstawiciela austriackiego zawierało również przemówienie delegata Jugosławii, który zabrał głos w tej sprawie po Wyszyńskim.

Spóźniona reakcja

Po rozstrzygnięciu zagadnień proceduralnych przedstawiciel W. Brytanii poprosił o głos i oznajmił, iż pragnie odpowiedzieć na kolejnym posiedzeniu na przemówienie Wyszyńskiego, wygłoszone na posiedzeniu, które odbyło się jeszcze w sobotę.

Delegat radziecki, Wyszyński, zaznaczył w związku z tym, że jeśli uczestnicy konferencji będą po upływie trzech dni wracać do omawianych już spraw, to konferencja nie będzie mogła wywiązać się należycie ze swych zadań. Mimo to Wyszyński zaproponował, ażeby w drodze wyjątku konferencja umożliwiła delegatowi brytyjskiemu wystąpienie na temat spraw, które już były omawiane, ale jednocześnie poprosił, aby udzielono mu również głosu dla odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela brytyjskiego.

Propozycja Wyszyńskiego została przyjęta.

Milion Hiszpanów wymordowali falangiści

MOSKWA (PAP). Dziennik „Małodoj Bolszewik" stwierdza, że panowanie gen. Franco odznacza się tym, iż pozbawił wolności przeszło 4 miliony osób, tj. 1/6 część ludności Hiszpanii. Od dojścia do władzy falangiści wymordowali przeszło milion osób, jednakże ani zabójstwa, ani więzienia nie złamały woli ludu hiszpańskiego kontynuowania walki. Rosnący ruch partyzancki jest najlepszym dowodem nienawiści do faszystowskich tyranów.

Głodowe zarobki polskich górników w Anglii

LONDYN (PAP). Jak wiadomo, prasa emigracyjna prowadzi na terenie W. Brytanii kampanię propagandową, wzywającą Polaków do pracy w kopalniach brytyjskich. Grupa Polaków, która poszła na lep tej propagandy, ogłosiła list otwarty, w którym przedstawione są warunki pracy i płacy górników polskich w Wielkiej Brytanii.

Prawie wszyscy górnicy polscy zarabiają tylko 5 funtów tygodniowo, co nie może starczyć na utrzymanie i mieszkanie. Możliwości wyższych zarobków są znikome. Polacy pracują wyłącznie pod ziemią lub w charakterze pomocników brytyjskich akordowców.

Autorzy listu otwartego przestrzegają Polaków przed złudzeniem „szczęśliwego górnika polskiego w Wielkiej Brytanii", o jakim piszą emigracyjne pisemka.

Samoloty i statki poszukują zaginionego samolotu

PARYŻ (PAP). Samoloty i statki 4 narodów kontynuują poszukiwania olbrzymiego wodnopłatowca francuskiego, który od 2 dni zaginął nad Atlantykiem na zachód od Afryki z 52 osobami na pokładzie.

Samoloty brytyjskie, francuskie, portugalskie i amerykańskie, współdziałające z francuskimi okrętami wojennymi, nie zdołały dotychczas natrafić na jakikolwiek ślad zaginionego wodnopłatowca.

Zaginiony samolot należał do typu „Latcocere 631". Aż do wyjaśnienia jego losu zawieszono wszelkie loty długodystansowe wodnopłatowców tego typu.

PRASA ZAGRANICZNA

KULISY KATASTROFY

Katastrofa w Ludwigshafen odbiła się poważnym echem w parlamencie francuskim. Podczas debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, deputowany komunistyczny Biscariet oskarżył wręcz rząd francuski o uprawianie polityki wojennej, zmierzającej do stworzenia w zachodnich Niemczech arsenału dla amerykańskich imperialistów.

Przypominając, że w Ludwigshafen pozostały gazy trujące paryska „Humanite" stwierdza:

„Twierdzimy, że okupacyjne władze francuskie przeznaczyły większą część pawilonu Nr. 14 fabryki I. G. Farben w Ludwigshafen dla celów planu wojennego Bloku Zachodniego.

Na nasze zapytanie, co się stało z zapasami gazów, rady zakładowe udzieliły odpowiedzi: „Rząd francuski polecił zabrać zapasy gazów łzawiących, aby móc następnie użyć je przeciw robotnikom francuskim, natomiast gazy trujące zniknęły, ale nie zostały zniszczone".

Czy są potrzebne jeszcze bardziej wymowne dowody?

OHYDNA GLORYFIKACJA ZAMACHOWCA

Wychodzący w Perugii tygodnik „Il Segno" wydawany przez Akcję Katolicką, którego redakcja mieści się w pałacu arcybiskupim, opublikował artykuł w którym, w sposób jawny i wyraźny chwali zbrodniczy czyn zamachowca Pallante, który dokonał zamachu na Togliattiego.

Jezuicka perfidia i nienawiść „chrześcijańskich" polityków posuwa się tak daleko, że haniebną zbrodnię porównuje z czynem płk. Andisio, który, jak wiadomo — wykonał legalny wyrok Komitetu Wyzwolenia Narodowego — rozstrzeliwując Mussoliniego.

Cytowany tygodnik zwraca się na swych łamach ze słowami pocieszenia dla mordercy pisząc dosłownie:

„Bądź spokojny. Nie zabiją cię. Znoś spokojnie okres więzienia. Polityka się zmienia i pewnego dnia znajdziesz się znowu na wolności".

Tak piszą katolicy we Włoszech.

Zgon wybitnego botanika

POZNAŃ. — W Poznaniu zmarł nagle, w wieku 61 lat dr. Adam Wodziczko, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, b. dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego U.P., przewodniczący Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz przewodniczący oddziału wielkopolskiego Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Zmarły duże zasługi położył na stanowisku prezesa Kuratorium Wielkopolskiego Parku Narodowego. Jego staraniem stworzono na terenach podmiejskich Poznania: Ludwikowa i Puszczykowa wielki rezerwat leśny, któremu nadano nazwę Parku Narodowego.

Po niepowodzeniach w górach Grammos Stratos żąda od USA gazów trujących

„Urlop" głównodowodzącego greckich wojsk monarcho-faszystowskich

Wiadomości nadchodzące z Grecji świadczą o poważnych niepowodzeniach wojsk monarcho - faszystowskich. Z powodu tych niepowodzeń nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy operacji przeciw oddziałom gen. Markosa w górach Grammos. Jednocześnie rząd ateński, pragnąc zastosować jak najbardziej okrutne środki walki, żąda od misji amerykańskiej dostarczenia sobie gazów trujących, bombowców i miotaczy ognia.

LONDYN (PAP). — Z Aten donoszą, że premier Sofulis zakomunikował w poniedziałek wieczorem, iż dowództwo operacyj przeciwko powstańcom w górach Grammos obejmuje zastępca szefa sztabu generalnego, gen. Stelion Kitrilakis.

Dotychczasowy dowódca, gen. Panos Kalogeropoulos, otrzymał „miesięczny urlop". Amerykanie doradzali ostatnio zastąpienie gen. Kalogeropoulosa innym dowódcą.

Stratos chce zaostrzyć walkę

N. JORK (PAP). Korespondent rzymski „National Broadcasting Co", John Donovan, po powrocie z podróży do Aten, stwierdził, iż minister wojny rządu ateńskiego Stratos ma za do amerykańskiej misji wojskowej w Grecji za to, że misja ta nie wywiązała się ze swych zobowiązań w sprawie dostarczenia, obok różnego sprzętu wojennego, gazów trujących, które miały być użyte przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Donoavn oświadczył dosłownie co następuje: „Gen. Van Fleet uważa, że oddziały ateńskie są należycie wyposażone do walki z armią gen. Markosa, ale rząd ateński twierdzi, że potrzebne mu są bombowce, gazy trujące, miotacze ognia i inny sprzęt tego rodzaju. Stratos oznajmił, że Amerykanie z gen. Wedemeyerem włącznie obiecali Atenom bombowce i gazy trujące. Gen. Van Fleet zaprzeczył temu twierdzeniu".

Rezolucja Greckiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje komunikat o IV plenarnej sesji Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej, która odbyła się w górach Grammos. Przedmiotem obrad była sytuacja wojskowa i polityczna w Grecji oraz wynikające z tej sytuacji zadanie dla greckiej partii komunistycznej. Referentem tego punktu porządku dziennego był gen. Markos.

Uczestnicy sesji powzięli jednogłośnie rezolucję, w której m. in. stwierdzają, że klęska monarchofaszyzmu jest bliższa niż kiedykolwiek, pod warunkiem, że każdy Grek wypełni swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Rezolucja podkreśla wybitny udział członków partii komunistycznej w walkach o wyzwolenie Grecji.

Demokraci fińscy wzywają do walki z rządem Fagerholma

HELSINKI (PAP). W tych dniach odbyło się plenum egzekutywy Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego.

Plenum uchwaliło rezolucję, w której stwierdza, iż rząd socjal - demokratów nie nadaje się do prowadzenia polityki powojennej Finlandii i nie odpowiada interesom kraju. Rząd taki nie może zapewnić przeprowadzenia pokojowej, przyjaznej wobec ZSRR, polityki zagranicznej, a więc nie może również zagwarantować urzeczywistnienia antyfaszystowskiej polityki wewnętrznej i realizacji reform demokratycznych, oczekiwanych z niecierpliwością przez szerokie rzesze narodu.

Olivier — „człowiek kangur" niespodziewanie przegrywa

(Dokończenie sprawozdania z Olimpiady)

La Beach (Panama) 21,2, 4) MacKenley (Jamajka), 5) Bourland (USA), 6) Laing (Jamajka).

W trójskoku sensacją było szóste miejsce „Oliviera zwanego „człowiekiem kangurem", Zwycięzca Szwed Achman skakał najrówniej. Wyniki w tej konkurencji były następujące: 1) Ahman (Szwecja) 15,40, 2) Aweri (Austrialia) 15.36,5, 3) Sartalp (Turcja) 15.02,5, 4) Larsen (Dania) 14.83, 5) Oliviera (Brazylia) 14.82,5, 6) Rautic (Finlandia) 14.70.

Przedbiegi bez niespodzianek

Przedbiegi na 110 m. płotki bez niespodzianek wygrywają faworyci. W finale może paść rekord olimpijski wobec silnej stawki Finlay, który składał przysięgę olimpijską prowadząc zdecydowanie w swoim przedbiegu na parę metrów przed metą upadł i został wyeliminowany.

Przedbiegi na 3000 m z przeszkodami przyniosły również zwycięstwo faworytom.

Inne wyniki

W eliminacji na 100 metrów stylem grzbietowym kobiet Narup (Dania) osiągnęła czas 1:15,6 lepszy od starego rekordu olimpijskiego. Również pływaczka Davies (Australia) w przedbiegu pobiła rekord olimpijski 1:16,4.

Finał w sztafecie pływackiej kobiet 4 × 200 m. przyniósł b. emocjonującą i zaciętą walkę między reprezentacjami St. Zjednoczonych i Węgier. W wyniku tej walki obie drużyny uzyskały czasy lepsze od dotychczasowego rekordu światowego i olimpijskiego: USA 8,46 min., Węgry 8.48 min.

Eliminacyjne spotkania w koszykówce rozegrane we wtorek przyniosły następujące wyniki: Urugwaj — Włochy 46:34, St. Zjednoczone— Urugwaj 59:57, Chile — Filipiny 68:39, Belgia — Irak 98:20, Peru — Szwajcaria 40:19, Meksyk — Francja 56:42.

W czasie wczorajszych zawodów lekkoatletycznych odbyła się na stadionie w Wembley ceremonia dekoracji zdobywców medali w zapasach w stylu wolnym. Sensację zrobili Turcy, bowiem cztery razy pod rząd wysłuchiwaliśmy ich hymnu. Turcy zdobyli cztery złote medale, dwa srebrne w tych zapasach. W kolejności wag złote medale zdobyli: 1) Viitala (Finlandia), 2) Akar (Turcja), Belge (Turcja), Atik (Turcja), Dogu (Turcja), Brand (USA), Wittenberg (USA).

Jutro rozergane zostaną ćwierćfinały turnieju piłkarskiego. Odbędą się następujące mecze: Jugosławia — Turcja, Korea — Szwecja, Anglia — Francja, Dania — Włochy. To ostatnie spotkanie zapowiada się b. ciekawie.

Dziś startuje Nowakowa w skoku w dal. O godz. 11-ej odbędą się skoki kwalifikacyjne. Przekroczenie odległości 5,30 — daje wejście do finału, który odbędzie się o godz. 4.30 po południu.

Dumbadze (ZSRR) bije rekord świata w rzucie dyskiem

MOSKWA (PAP). W ramach Spartakiady w Moskwie, zorganizowanej z okazji 25-lecia moskiewskiego „Dynamo", Nina Dumbadze ustanowiła w rzucie dyskiem nowy rekord świata wynikiem 48,51 m.

Wynik ten jest o 20 cm. lepszy od dotychczasowego rekordu świata w tej konkurencji, który należał do Niemki Mauermeyer i wynosił 48,31 m.

Arabowie systematycznie naruszają warunki rozejmu w Palestynie

Pozycje żydowskie w Jerozolimie pod ogniem arabskiej artylerii

TEL AVIV (PAP) — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Shertok wystosował na ręce przedstawiciela, sekretarza generalnego ONZ w Tel Avivie Readmana pismo, w którym wskazuje na systematyczne naruszanie przez Arabów rozejmu w Palestynie.

Shertok stwierdza, że w okresie od 20 do 30 lipca oddziały Legionu Arabskiego naruszyły rozejm dwukrotnie, wojska egipskie — 22 razy, wojska irackie — 10 razy, wojska Kaudżiego — 12 razy, wojska syryjskie raz.

Dane o naruszeniu rozejmu przez Arabów w Jerozolimie opublikowane zostaną w terminie późniejszym.

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Tel Avivu, minister Shertok mówiąc o zaatakowaniu przez Egipcjan miejscowości Berr Aslut oświadczył, że Żydzi uznają się za uprawnionych do podjęcia akcji wojskowej przeciwko którejkolwiek bądź pozycji egipskiej jeżeli Narody Zjednoczone nie zdołają powstrzymać agresji arabskiej.

TEL AVIV (PAP) — Rozgłośnia „Głos Izraela" podaje, że w poniedziałek oddziały Legionu Arabskiego ponownie naruszyły rozejm, ostrzeliwując w Jerozolimie pozycje armii żydowskiej w różnych częściach miasta.

Odroczenie sprawy uchodźców arabskich

LAKE SUCCESS (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa postanowiono na wniosek przewodniczącego, delegata radzieckiego Malika odroczyć rozpatrzenie sprawy uchodźców arabskich z terenów Palestyny, zajętych przez wojska żydowskie do chwili uzyskania dodatkowych informacji w tej kwestii od rządów państwa Izrael i państw arabskich.

Ponadto polecono sekretariatowi ONZ zebrać dodatkowe materiały, dotyczące sytuacji uchodźców żydowskich w Europie oraz imigrantów żydowskich, internowanych na Cyprze przez Anglików.

Wojewódzkie konferencje aktywu spółdzielczego

Dnia 5 sierpnia br. odbędą się we wszystkich województwach konferencje czołowego aktywu spółdzielczego przy współudziale przedstawicieli partii politycznych.

Zadaniem zebrań będzie omówienie współpracy pomiędzy wszystkimi branżami spółdzielczymi oraz otoczenia opieką drobnych spółdzielni i udzielenię im pomocy techniczno-instrukcyjnej w ramach nowego planu pracy, który wchodzi w życie z dniem 1 września br.

Komitet Historyczny odrzuca współpracę z Niemcami

W Paryżu odbyły się obrady Międzynarodowego Komitetu Historycznego, w którym Pol. Tow. Historyczne reprezentował prof. Uniw. Warszawskiego, dr. Tadeusz Manteuffel.

Międzynarodowy Komitet Historyczny odrzucił stanowczo wszelką współpracę z historykami niemieckimi.

Na stronie

Farbiarze

Dla odbudowy Europy,
od fundamentów zniszczonej po stropy,
trzeba, jak wiadomo, farb,
Farba to skarb.
Do fabrykacji farb więc się zabrali
królowie węgla, benzyny i stali.
Produkują cicho, pięknie...
Wtem coś huknie, prysnie, pęknie:
dziwny się wydarzył traf —
nagle farby pif—puf—paf.
Trzeba aż 6-u tygodni,
by zatrzeć skutki wypadku czy zbrodni,
i aby te zacne chłopy
mogły dalej prowadzić „remont Europy".

BENEDYKT HERTZ

Premiowanie kolejarzy za ulepszenia w pracy

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy PKP przekazały specjalnej Komisji Wynalazków w Ministerstwie Komunikacji 53 wynalazki i ulepszenia dokonane przez pracowników PKP.

Autorami wynalazków i ulepszeń są przede wszystkim ślusarze warsztatowi, ekspedytorzy i maszyniści. Najwięcej wynalazków dokonano w dziedzinie służby ruchu i służby drogowej, mniej w dziedzinie elektrotechnicznej.

Najpraktyczniejszymi i nadającymi się do natychmiastowego zastosowania okazały się ulepszenia przy naprawie taboru oraz ułatwienia przy sprawdzaniu mechanizmów. Duże znaczenie dla naszego kolejnictwa będzie miał wynalazek polegający na usprawnieniu działalności kotła parowozu.

Życie królowej i jej dworu w rękach studentów z WSSP

Młodzi plastycy pracują i odpoczywają na plenerze w Ełku

Napisał Witold Kuczyński

Ełk, w sierpniu.

— O któż to jest ta poczwara? — pyta królewna drżącym głosem.

Pytaniu temu towarzyszy gwałtowny podryg, przypominający trochę ewolucje linoskoczka, co w kukiełkowym języku, w świecie lalek jest uważane za jeden z najlepszych sposobów ilustrowania uczuć zbliżonych do strachu. Ruch wykonany jest zresztą doskonale. To nic, że jego gwałtowność nie licuje trochę z autorytetem monarchini. Na dworze kukiełek inna zupełnie obowiązuje etykieta.



Piękna pogoda sprzyja wyprawom na pejzaż

Pięcioletni monarchiści

Teraz do głosu dochodzi postać o strasznej powierzchowności. Nikt już nie wątpi że intencje jej wobec królowej są jak najgorsze. Na sali słychać głębokie westchnienia. Młoda publiczność bardzo żywo interesuje się rozwojem intrygi, w którą są już wmieszani i Szewczyk-Dratewka, Siwek-Złotogrzywek, Smok, Kucharz, a nawet i Kot. Trudno pominąć to milczeniem. Sympatie młodych widzów są na wskroś monarchistyczne, wszyscy są za królem i królową. Nowego wroga, zjawiającego się na scenie, wita pomruk nieukrywanej niechęci.

— Jestem ci ja Baba-Jaga z Łysej Góry rodem. Mam dom co na kurzej łapce się kręci. Jestem ci ja jak świat stara.

Wszystkie te dane o sobie, mówiąc urzędowym językiem — personalia, Baba-Jaga po prostu wyśpiewuje. (Wśród kukiełek jest to powszechnie przyjęte). Trzeba jednak słyszeć ten śpiew, ten straszny głos okrutnej czarownicy, żeby zrozumieć, na jakie niebezpieczeństwo narażona jest królowa. Pięcioletni widzowie doskonale doceniają powagę sytuacji. Widać to z wyrazu ich oczu, które mówią bardzo wiele.

— Ach, któż to jest ta poczwara...?

Kulisy intryg?

Intryga ta podobnie zresztą, jak wszystkie intrygi dworskie, ma swoje kulisy. Wystarczy tylko wejść za prowizoryczne przepierzenie, żeby zorientować się, kto podszeptuje smokowi jego najokropniejsze groźby, kto ukrywa się za postacią czarownicy, żeby odkryć wreszcie cały mechanizm projektowanego zamachu stanu.

Poskręcani w różnych nieprawdopodobnych pozycjach, wśród niedbale porozkładanych lalek, jak gdyby spleceni w skomplikowaną, drewnianą konstrukcję sceny, umieścili się spiskowcy w dalszym ciągu (jak to wynika z wypowiadanych przez nich słów), inspirując dworski dramat. Słowom towarzyszą dziwne ruchy rąk.

Krokami Baby-Jagi kieruje miła szatynka, która „na użytek prywatny" ma miękki, dźwięcznie zmodulowany głos. Kierownik zespołu, król i rycerz w jednej osobie, nosi okulary i tylko w bardzo niewielkim stopniu przypomina marsowego monarchę czy zawadiackiego rycerza.

W tej chwili jest kulminacyjny punkt przedstawienia. Artyści głośno, z przejęciem wypowiadają swoje role. Słychać skrzypiący głos czarownicy, wtrąca się Siwek-Złotogrzywek, potem cienkim dyszkancikiem wypowiada swe racje królowa, głębokim basem huczy smok. Sprawa jest przez chwilę tak niezmiernie skomplikowana, że klęska królewskiej rodziny wydaje się być przesądzona. Kończy się jednak szczęśliwie. Monarchia uratowana. Szlachetność została nagrodzona, zło oczywiście ukarane.

Młodzi mieszkańcy Grajewa wychodzą zadowoleni.

Smok na tournee

Aktorami teatru kukiełkowego i twórcami artystycznych lalek są studenci Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych z Warszawy, którzy tu, na Mazurach, w okolicach Ełku, rozpoczęli tournée z tragiczną sztuką „O straszliwym smoku". Członkami kilkunastoosobowego zespołu są słuchacze wydziału wnętrz, specjalizujący się w scenografii. Tournée będzie trwało przez miesiąc. W przeciągu tego czasu teatr kukiełkowy zawita do wszystkich większych wsi i wszystkich miasteczek w promieniu 50 km od Ełku.

Pomysł wykorzystania artystycznych kwalifikacji przyszłych scenografów i wolnego wakacyjnego czasu w jakimś konkretnym, pożytecznym celu powstał już dawno. Z inicjatywy pisma „Chłopska Droga" zorganizowano teatr kukiełkowy, mający obsługiwać wieś. Wybrano scenariusz, po czym studenci WSSP przystąpili do wykonywania 14 lalek, które w przeciągu paru tygodni były już gotowe. Ministerstwo Kultury pomogło trochę materialnie, „Chłopska Droga" dała samochód i w ten sposób król z królową w asyście smoków, czarownic, szewców i kucharzy 5-tonowym Stüdebackerem pojechali na mazurską wieś i do mazurskiego miasteczka.

Pęcznieją szkicowniki

Na Mazury pojechali nie tylko specjaliści od teatru z WSSP. W Ełku jest obóz, gdzie zebrała się cała młoda brać artystyczna z wszystkich wydziałów szkoły przy ul. Myśliwieckiej. W języku przyszłych grafików, dekoratorów teatralnych, tkaczy i ceramików artystycznych nazywa się to plener. W dowolnym przekładzie oznacza to pracę na wolnym powietrzu, czyli malowanie, rysowanie, szkicowanie wszystkich możliwych obiektów, które w żaden sposób nie dadzą się przenieść do najobszerniejszej nawet sali.

Do najwdzięczniejszych tematów należą oczywiście drzewa i jeziora. Poza tym studenci z WSSP malują wszystko. Typy jarmarczne, kulawego konia, psa z sąsiedniego podwórka, portrety miejscowych luminarzy. Zachłanne ołówki wszystko przenoszą do szkicowników pęczniejących z dnia na dzień od nadmiaru materiału.

Specjalność — plakaty

Od czasu do czasu, a ściśle mówiąc dwa razy na tydzień, odbywa się korekta. Prof. Miller, kierownik pleneru, przegląda pracę, robi poprawki, udziela wskazówek. Wszystkie drzewa, łodzie, spienione fale, domy i samotne drogi stają się przedmiotem rzeczowej krytyki. Barwne obrazki zostają rozłożone jak gdyby na czynniki pierwsze, mówi się wtedy o kolorze, proporcji, kompozycji. Obrazek jest właśnie zbiorem tych wszystkich czynników, a dopiero potem przedstawia drzewo czy rybaka. Założeniem pleneru jest bowiem przede wszystkim uczyć.

Uczestnicy pleneru, podobnie, jak ich koledzy od kukiełek, starają się również być w jakiś sposób użyteczni. Jakiś udział w akcji żniwnej, dekoracje miasta w dniu narodowego święta, w dn. 22 lipca, oto robota dla nich. Poza tym robią wszystkie afisze, jakie pojawiają się w mieście Ełku. Zabawa w straży ogniowej, zawiadomienie o odczycie, o stonce ziemniaczanej, loteria fantowa urządzana przez miejscowego proboszcza, wszystko to wiąże się w koniecznością wykonania specjalnego plakatu. Kto to ma zrobić, jak nie młodzi graficy z Warszawy.

Przyszli artyści uczą się, odpoczywają i pracują na Pojezierzu Mazurskim.

Piękno Ełku zostało odkryte przez najmłodsze pokolenie plastyków, którzy nad pięknymi, ocienionymi jeziorami, wyrabiają swój artystyczny smak, nie zapominając o obowiązkach ciążących na ich pokoleniu.



Szewczyk Dratewka, Królewna, Smok-Złotogrzywek (Teatr Kukiełkowy „Chłopskiej Drogi")

KROPKI nad i

„OSTATNI ETAP" P. MINKIEWICZA

Polski kompozytor Turski otrzymał w Polsce w konkursie eliminacyjnym na utwór muzyczny przed Olimpiadą trzecią nagrodę. Na Olimpiadzie utwór Turskiego został uznany za najlepszy z nadesłanych i nagrodzony najwyższym odznaczeniem — złotym medalem.

Polski film „Ostatni etap" uzyskał pozytywne recenzje prasy polskiej, ale nie spodobał się p. Januszowi Minkiewiczowi, który „zjechał" film w „Szpilkach". Na międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach, w którym wzięło udział 13 państw, a wśród nich tak renomowane potęgi filmowe, jak Związek Radziecki, Francja, Anglia, Czechosłowacja i Włochy, film polski „Ostatni etap" otrzymał pierwszą nagrodę. Dziwne, że komisja międzynarodowa wcale nie liczyła się ze zdaniem p. Minkiewicza.

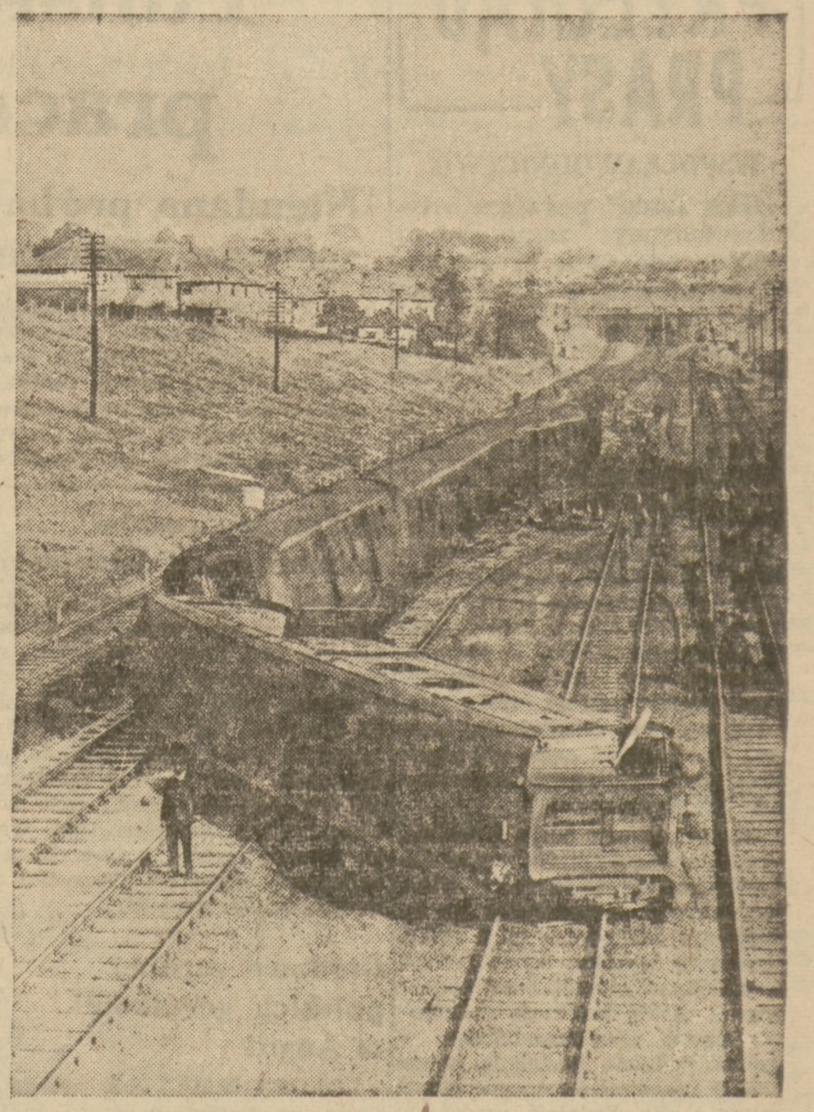
Raz jeszcze potwierdza się pogląd, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju... *(x)*

PODWÓJNIE NIEOMYLNI

Watykańskie biuro metereologiczne przepowiedziało „murowaną" pogodę na miesiące sierpień i wrzesień. Dobra ta nowina ucieszy na pewno wszystkich, gdyż biuletyny tego biura są chyba podwójnie nieomylne. Meteorolodzy watykańscy oświadczyli, iż powodem dotychczasowej pluchy były jakieś plamy na słońcu, które obecnie podobno zniknęły.

Ku naszemu zdumieniu komunikat nie stwierdził komunistycznego pochodzenia słonecznych plam. *(lu)*

Pociąg śmierci



W pobliżu Southgate wykoleił się express brytyjski. Lokomotywa wyskoczyła z szyn i posiągnęła za sobą wszystkie jedenaście wagonów. W katastrofie zginął palacz — 11 osób zostało rannych

List ze słonecznej doliny

Czy wiesz, gdzie Czerniawa leży?

Czerniawa!

No, przyznajcie, że po raz pierwszy słyszycie to imię, że nie wiecie, kto je nosi, dlaczego tak się nazywa, ile ma lat, jak wygląda i gdzie ją matka natura przed okiem ludzkim schroniła?

A ja wiem!

Wiem, bo ją odnalazłem, zwabiony czarem tego imienia.

Wzgardziłem Cieplicami, bo stare i znane, na Wieniec-Zdrój popatrzyłem z lotu ptaka i.. wylądowałem w Czerniawie, także Zdroju. Czerniawa leży w samym sercu gór izerskich i leczy serca ludzkie. Nie tylko serca. Po zdrowie przyjeżdżją tu artretycy i reumatycy. Leczy ich borowina, leczy źródlana woda Jana, leczą kąpiele solankowe, mineralne i igliwiowe i leczy dr Bazała.

Malowniczość obrazu i cisza doliny czerniawskiej zwalniają przyśpieszone tempo serc, a szum drzew i potoków górskich szepcze—nie śpiesz się, odpocznij, jesteś zmęczony, usiądź i posłuchaj śpiewu ptaków.

Natura przystroiła Czerniawę w całe bogactwo kolorów swego piękna, chroniąc ją przed złośliwymi wiatrami wysokością i wspaniałością gór Izerskich. Na straży tego piękna — obrazu, stoją wysokopienne drzewa, których zapach, jak mgła snuje się po wąwozach i kotlinach, rozpyla się w powietrzu aromatyzując je, a ty czujesz czar niewysłowionej woni i nienazwanego zapachu.

Stajesz, przymykasz oczy i głębokim oddechem dziękujesz naturze, że zrodziła Czerniawę, a Czerniawie, że pachnie jak najwonniejszy kwiat pod słońcem.

*

Zjechali tu z całej Polski rolnicy, członkowie Samopomocy Chłopskiej. Zmęczeni pracą, sterani życiem, schorzali w wilgotnych czworakach przy jaśnie pańskich dworach.

Za czterdzieści lat służby u jaśnie pana ich zapłatą na stare lata to.. reumatyzm.

Wyszli z nor wilgotnych i zajęli dawne pałace. Niejedni pobudowali się na swoim, inni znowu budują się, a właściwie budują ich dzieci, bo im już sił nie starczyło. Uratowali życie. Są chorzy, ratują zdrowie. Ratują w państwowych uzdrowiskach. W Cieplicach i Polanicy, w Kudowie i Świeradowie, w Solicach i w Czerniawie, której nachwalić się nie mogą. Wczoraj wyjechało ich stąd piętnastu. Przyjechali o kulach, wniesieni na noszach i rękach, a wracają inni, nowi, odmłodzeni i zdrowi. Na własnych nogach i o własnych siłach.

Wróciła do domu Teofila Kuć, staruszka, którą mąż przyniósł — jak mówi „na rękach". W Czerniawie zostawiła kule, jako widomy znak wczorajszego kalectwa. Błogosławi słońce i wody Czerniawy, dziękuje „panu doktorowi", dziękuje Samopomocy Chłopskiej. Jeszcze kilka tygodni temu była „ciężarem dzieci", bo przez kilka lat nie opuszczała łóżka. Wraca z radością odrodzonego zdrowia i uratowanego życia.

I z taką samą radością wraca do domu Jan Kowalczuk z Łukowa. „W kościach — jak mówi — czuje się zdrowiej". Nagrzało go słońce Czerniawy, wyleczyła borowina, a masażysta Stanisław wyprostował skręcony reumatyzmem krzyż.

Kowalczuk chwali wszystko i wszystkich. I pana dyrektora, który odwiedza chorych i siostry, które po drugim kocu dodały i marzy o tym, żeby tak jeszcze raz, może we wrześniu do Czerniawy przyjechać, bo chce pracą dla Polski spłacić dług wdzięczności, że nowa Polska nowe dała mu siły i nowe zdrowie.

„Żeby tak jeszcze we wrześniu"...

Piszę ten list z Czerniawy w lipcu. Do września jeszcze daleko. Takich Kowalczyków Czerniawa jeszcze wielu przyjmie i uzdrowi.

Czy wiecie, gdzie Czerniawa leży i na jakie choroby leczy? Zapytajcie Kowalczuka. On Wam powie.

CAJ.

Przed zjednoczeniem klasy robotniczej

Ostatni numer „Nowych Dróg".

„Nowe Drogi" Nr 10 wprowadzają nas w tok rozważań obrad Plenum KC PPR nad dwoma zagadnieniami: sytuacją w KPJ i sprawą jedności organicznej klasy robotniczej w Polsce. Lipcowe posiedzenie Plenum Komitetu Centralnego PPR wysłuchało sprawozdania delegacji PPR z sesji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, które złożył tow. Aleksander Zawadzki. Dotyczyło ono sytuacji w KPJ. Według sprawozdawcy problem jugosłowiański wymaga z naszej strony szczegółowej i głębokiej analizy, ponieważ przykład błędów kierownictwa KPJ i jego zboczeń z drogi marksistowskiej jest dla nas wielkim ostrzeżeniem. Musimy zeń wyciągnąć wszystkie wnioski, potrzebne partii, klasie robotniczej, masom pracującym i demokracji ludowej w Polsce.

Tow. A. Zawadzki wymienił 3 zasadnicze błędy KPJ: 1) przedstawianie Jugosławii jako czegoś samorodnego i samoistnego, niezależnego ani w swym powstaniu, ani w rozwoju na drodze do socjalizmu od ZSRR i innych krajów demokracji ludowych, 2) megalomania, zmierzająca do uczynienia z Jugosławii politycznego i militarnego hegemona krajów bałkańskich oraz 3) utożsamianie polityki zagranicznej ZSRR z polityką państw imperialistycznych. Te błędy zrodziły dalsze.

Prócz przemówienia tow. A. Zawadzkiego „Nowe Drogi" zamieściły przebieg dyskusji, jaka na ten temat wywiązała się na Plenum KC PPR, a w której głos zabierali tow. tow.: Mazur, Kłosiewicz, Kowalski, Finkielsztejn, Mijal, Jędrychowski, Dłuski, Kozłowski, Ochab i Szyr. Ciekawą dyskusję kończy wypowiedź tow. J. Bermana, który stwierdza, że analiza sytuacji w KPJ i wnioski, jakie zostały wyprowadzone z wypadków jugosłowiańskich, są niewątpliwie daleko idące. Najistotniejszą cechą jest zasadniczy charakter tych wypadków. Analiza i dyskusja była próbą dotarcia do korzeni socjalnych i politycznych wypaczeń KPJ, aby na tej drodze zwiększyć własne doświadczenie i czujność.

Druga część „Nowych Dróg" Nr 10 poświęcona jest dyskusji nad zagadnieniami ideologicznymi zjednoczonej partii klasy robotniczej i zawiera m. in. artykuły tow. Mariana Spychalskiego, tow. Jakuba Bermana i tow. Hilarego Minca. O tradycjach zjednoczonej partii mówi tow. M. Spychalski, stwierdzając, że zagadnienie tradycji polskiego ruchu robotniczego może być słusznie i prawidłowo ujęte tylko przez analizę rozwoju rewolucyjnego nurtu ruchu socjalistycznego w Polsce.

Historia przyznała rację tej stronie — podkreśla tow. M. Spychalski — która rozumiała samodzielną rolę walki klasy robotniczej o władzę i konieczność powiązania tej walki z międzynarodowym ruchem robotniczym. W szczególności stawka na rewolucję w Rosji i współdziałanie z siłami rewolucji rosyjskiej, okazało się słuszne i zbawienne.

W dalszym ciągu tow. M. Spychalski analizuje błędy SDKP i L, KPP i PPS, stwierdzając, że PPR potrafiła w swoim zasadniczym trzonie partyjnym przezwyciężyć podstawowe błędy luksemburgizmu i pozostałości tych błędów, nieprzezwyciężone przez KPP. W szeregach PPS skrzydło jednolitofrontowe potrafiło usamodzielnić się i oderwać od nacjonalistycznego WRN dopiero w toku drugiej wojny światowej. PPS coraz lepiej pojmuje, że najpiękniejszymi jej tradycjami, z których dumna jest klasa robotnicza i z których dumna będzie wspólna partia, są tradycje walk masowych i tradycje demokratycznej, jednolitofrontowej postawy lewego skrzydła PPS, które w różnych momentach historycznych, od samego zarania partii, skupiało pewne odłamy robotników.

Walka z nacjonalizmem i oportunizmem — oto klucz do całkowitej zwartości ideologicznej nowej partii — konkluduje tow. M. Spychalski.

Artykuł tow. Jakuba Bermana o dorobku ideologicznym PPR i zadaniach partii w przededniu zjednoczenia daje m. in. następującą ocenę: — „PPR wykuwała rewolucyjną, antyimperialistyczną koncepcję walki narodowo-wyzwoleńczej polskich mas ludowych, opartą przede wszystkim o Zw. Radziecki i wszystkie siły postępowe w świecie, PPR reprezentowała jasną i wyraźną linię klasową. Właśnie ta koncepcja PPR — stwierdza tow. J. Berman — leżała u podstaw KRN i PKWN, bowiem demokracja ludowa wyrasta z pnia ideologicznego marksizmu - leninizmu.

Autor stwierdza dalej, że „nie wolno nam zamykać oczu na fakt, iż zjednoczenie PPR, jeszcze niedostatecznie okrzepłej ideologicznie w swej masie członkowskiej z PPS, obarczoną w dużej mierze nieprzezwyciężonym do końca nacjonalizmem i reformizmem, tworzy grunt dla poważnego w Zjednoczonej Partii niebezpieczeństwa o charakterze prawno - oportunistycznym i nacjonalistycznym. Toteż kompania zjednoczeniowa winna odseparować i usunąć elementy nacjonalistyczne, przede wszystkim z PPS, jak również oczyścić szeregi PPR od obcych elementów.

Tow. Hilary Minc uzupełnia wypowiedzi tow. M. Spychalskiego i tow. J. Bermana tematyką, związaną z programem gospodarczym, jaki stanie do wykonania przed nową partią, bowiem — podkreśla autor — zjednoczona partia musi posiadać program, z którego jasno będzie wynikać, o jaki ustrój gospodarczy i społeczny walczymy i jakimi drogami ten ustrój będziemy budować.

Omówiwszy system gospodarczy i społeczny demokracji ludowej, jego sektorowość, tow. Minc stwierdza, że elementy socjalistyczne odgrywają w nim rolę decydującą i że w drodze walki, ostrej walki klasowej, podporządkowują sobie, ograniczają i wypierają elementy gospodarki kapitalistycznej, przekształcając jednocześnie elementy gospodarki drobnotowarowej. Po obszernej i wnikliwej analizie stosunków gospodarczych i walki klasowej na wsi, tow. H. Minc omówił zasady budownictwa socjalistycznego, przestrzegając przed awanturnictwem wzoru jugosłowiańskiego.

Obszerna dyskusja, jaką zamieszczają „Nowe Drogi" (Nr 10) dostarcza wiele ciekawego materiału i dorzuca szereg nowych myśli do wypowiedzi cytowanych autorów. Również ciekawe jest podsumowanie dyskusji, w której tow. M. Spychalski stwierdza, że nie należy rozpatrywać błędów SDKP i L, jako czegoś, co było przede wszystkim reakcją na nacjonalizm ówczesnego PPS, ponieważ wzajemne oddziaływanie obu nurtów klasy robotniczej nie może zastąpić linii programowej, która bywa słuszna lub niesłuszna.

EDWARD PUACZ

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost zużycia węgla — wskaźnikiem rozwoju gospodarczego

Przemysł węglowy jest niewątpliwie działem gospodarki narodowej, którego osiągnięcia śledzimy ze szczególnym zainteresowaniem. Rosnące wydobycie węgla oznacza bowiem zwiększenie naszych możliwości eksportowych na tym odcinku, jednocześnie zaś pozwala na pełniejsze zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego. Obydwa te momenty posiadają pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju gospodarki polskiej. Węgiel eksportowany w latach ubiegłych pozwolił nam zaopatrzyć się na rynkach zagranicznych w artykuły niezbędne dla realizacji programu odbudowy i robudowy aparatu gospodarczego. Przede wszystkim jednak węgiel jest materiałem, na dostawach którego opiera się działalność przemysłu i znacznej części urządzeń transportowych oraz, który stanowi zasadniczy środek opałowy na rynku konsumcyjnym.

Historia lat ostatnich dostarczyła nam przykładów, dowodzących kluczowej roli węgla w gospodarce. Zahamowanie dostaw węgla w Wielkiej Brytanii, w ciągu przedostatniej zimy, wywołało kilkutygodniowe bez robocie ponad 2 miln. osób; brak dostatecznej ilości węgla jest stałym powodem hamującym wzrost produkcji przemysłowej we Francji. Niedostateczne zaopatrzenie w węgiel odbija się niekorzystnie na inwestycyjnym dziale produkcji przemysłowej, wywołując daleko idące osłabienie tendencji rozwojowej; powoduje zmniejszenie zatrudnienia we wszystkich działach przemysłu, utrudnia ruch komunikacyjny i transportowy, powoduje ograniczenia w zaspokojeniu potrzeb konsumentów.

Rozpatrzmy pokrótce sytuację w Polsce na odcinku zaopatrzenia rynku krajowego w węgiel, porównując przy tym stan przedwojenny z obecnym.

W roku 1938 zbyt węgla kamiennego wewnątrz kraju wyniósł 25,9 miln. ton, co przy ludności 34 miln. osób oznaczało wysokość zużycia, przypadającego na 1 mieszkańca — 746 kg. Z powyższej masy towarowej niecałe 60% przypadało na zużycie techniczne kopalń i zużycie przemysłu, na cele transportu i komunikacji przeznaczano około 12%, reszta zaś (pomijając nieznaczne ilości przeznaczone na zapasy) przypadała na cele opałowe. Spożycie węgla opałowego na głowę ludności wynosiło w ten sposób w r. 1938 — na głowę mieszkańca 210 kg.

Po wojnie, biorąc rok sprzed Planu Trzyletniego, a mianowicie rok 1946 — sytuacja uległa poważnym zmianom. Zbyt węgla kamiennego w kraju wzrósł w porównaniu z r. 1938 o 32%, przy czym zużycie w przemyśle i kopalniach wzrosło o 47%, zużycie na cele komunikacyjne o 73%, spożycie w postaci węgla opałowego zmniejszyło się o 18%. Przy jednoczesnym zmniejszeniu cyfry ludności, spożycie węgla opałowego na głowę wzrosło jednak w porównaniu z r. 1938 o 20%.

Lata Planu Odbudowy Gospodarczej przynoszą dalszy wzrost zużycia węgla na wszystkich odcinkach. Zużycie węgla w kraju winno osiągnąć w r. 1949 poziom niemal dwukrotnie wyższy od przedwojennego — przy dwukrotnym wzroście zużycia na cele przemysłowe, ponad dwukrotnym wzroście zużycie na cele komunikacyjne oraz 50% wzroście spożycia węgla opałowego. Konsumcja węgla opałowego osiągnie w ten sposób poziom blisko 80% wyższy niż przed wojną.

Wzrost spożycia węgla na cele opałowe nie wymaga komentarzy. Zobaczymy jednak czym wyraża się między innymi wzrost zużycia węgla na cele przemysłowe i komunikacyjne. Przyczynia się on przede wszystkim do osiągnięcia wysokich wskaźników produkcji na takich odcinkach jak stal, której produkcja osiągnie w r. 1949 poziom o 40% wyższy niż przed wojną, — czy energia elektryczna, której produkcja wzrośnie przeszło dwukrotnie. Wskaźniki podobnego rzędu możnaby przytaczać i na innych odcinkach produkcji przemysłowej, przede wszystkim w jej działach inwestycyjnych, a konsekwentnie i lekkich, konsumcyjnych.

Wzrost zużycia węgla na cele komunikacyjne wynika z ogólnego zwiększenia aktywności na odcinku transportu i komunikacji na naszych liniach kolejowych, reprezentujących obecnie łączną długość ponad 20% większą niż w r. 1938.

Naszkicowane powyżej fakty składają się łącznie na czynnik o zasadniczej wadze w procesie przebudowy struktury naszego kraju na przemysłowo - rolniczą.

Na odcinku węgla proces ten ilustrują następujące porównania: przed wojną zużycie węgla na 1 mieszkańca w Polsce było niemal trzykrotnie niższe od zużycia w Niemczech, a niemal pięciokrotnie niższe od zużycia w Stanach Zjednoczonych. W roku 1949, — przy zużyciu przypadającym na 1 mieszkańca. wynoszącym blisko 2 tony, przekroczymy przedwojenny poziom niemiecki, stawiając się w statystykach światowych w rzędzie krajów o zdecydowanie wysokim zużyciu węgla.

K. P.

Kronika gospodarcza

POLSKIE TRANSATLANTYKI

W liczbie jednostek światowej floty pasażerskiej, która utrzymuje regularną komunikację między USA a portami Europy, jak podaje amerykańskie czasopismo „Life Magazine", znajdują się 2 nasze transatlantyki, a mianowicie m/s „Batory" (14.287 BRT) indywidualnie na 20 miejscu, po banderach: angielskiej, amerykańskiej, holenderskiej, włoskiej, francuskiej, szwedzkiej, greckiej i hiszpańskiej, a m/s „Sobieski" (11.030 BRT) na 26 miejscu.

Kursująca obecnie ilość statków pasażerskich wynosi 29 jednostek, podczas gdy przed wojną w roku 1939 było 77. Spośród wymienionych 29 — największymi są bryt. „Queen Elisabeth" (83.673 Brt), Następnie „Queen Mary" (81.273 BRT), holenderski „Nieuw Amsterdam" (36.667 BRT) itd.

ROZBUDOWA OŚRODKÓW MASZYNOWYCH W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Związek Samopomocy Chłopskiej otrzymał 242 miliony zł. kredytu na rozbudowę ośrodków maszynowych na terenie woj. białostockiego. Do końca rb. zorganizowanych zostanie na tym terenie ok. 130 ośrodków. Dotychczas w woj. białostockim pracowało 6 ośrodków I-ej kategorii, dysponujących traktorami i 62 ośrodki beztraktorowe.

SPÓŁDZIELNIE PRACY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Pierwsze placówki spółdzielni pracy na Ziemiach Odzyskanych powstały w roku 1945 w Jeleniej Górze, Wrocławiu i Szczecinie. W chwili obecnej na terenie Z. O. działa 237 spółdzielni pracy, z czego 34 budowlano - drzewnych zatrudniających po nad 800 pracowników, 25 metalowych, 19 chemicznych, 44 skórzanych, 50 włókienniczych, 12 przemysłu ludowego i artystycznego, 28 spożywczych oraz 25 różnych i usługowych.

WALKA ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

Według raportów z terenu, napływających do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, akcja wykrywania i zwalczania stonki ziemniaczanej przyczyniła się znacznie do zmniejszenia liczby ognisk tego szkodnika. W chwili obecnej znajduje się w Polsce 54 ogniska stonki, z czego 27 na Ziemiach Zachodnich, 15 w woj dolnośląskim i 12 w woj. poznańskim.

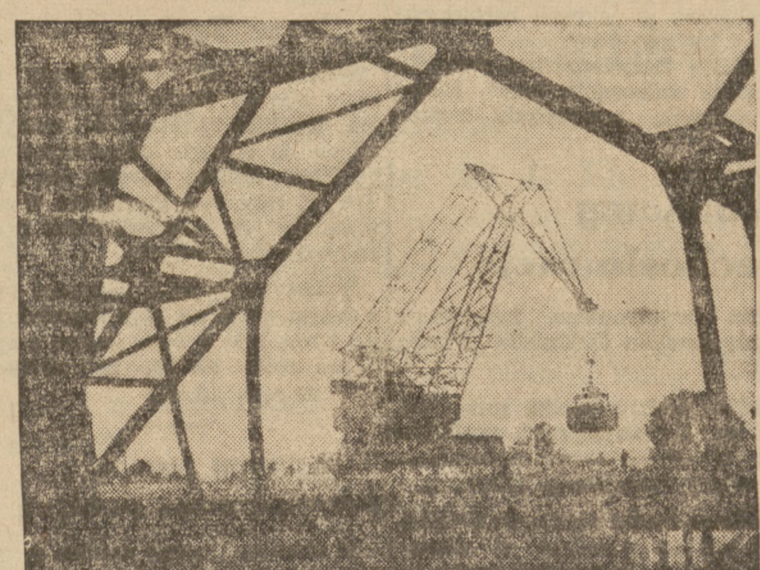
STONKA ZIEMNIACZANA W CZECHOSŁOWACJI

Mieszana Komisja Polsko - Czechosłowacka do walki ze stonką ziemniaczaną donosi, że w Czechosłowacji wykryto ogniska stonki ziemniaczanej w 40 powiatach.

CZWARTA PODWYŻKA CEN CHLEBA WE WŁOSZECH

Od 1 sierpnia rb. rząd Włoch zdecydował się podnieść ceny chleba po raz czwarty od końca wojny. W ten sposób cena chleba w ciągu dwóch lat podskoczyła z 28 lirów do 100 lirów Ceny chleba na czarnym rynku są trzy — lub czterokrotnie wyższe.

Porty węglowe pracują



17-tonowy dźwig w porcie Gliwice

Likwidacja odłogów — zadaniem jesiennej kampanii siewnej

Mimo trwających jeszcze w całej pełni żniw, przygotowania do jesiennej akcji siewnej dobiegają już do końca. Bieżący rok gospodarczy, który rozpoczynamy w tej chwili, a właściwie okres siewów jesiennych, stanowi przełom w odbudowie naszej produkcji rolnej po wojnie.

Naczelnym zadaniem tegorocznej kampanii siewnej jest ostateczna likwidacja odłogów stanowiących smutne dziedzictwo wojny. Zdamy sobie sprawę w jakim stopniu oddziaływują one na naszą produkcję rolną, jeśli przypomnimy ich rozmiary. W roku 1946 na ogólną liczbę użytków rolnych 16,5 miliona ha, prawie 6 milionów ha leżało odłogiem. Ogromna część tych odłogów została zlikwidowana do chwili bieżącej. Rozpoczęty rok gospodarczy sprawi, że znikną z obszarów naszego państwa. Bez tego byłoby niemożliwe osiągnięcie planowanych rozmiarów produkcji rolnej, która w roku 1949 przynieść ma w zakresie najważniejszych upraw: pszenicy 1,6 miliona ton, żyta 5,5 miliona ton i ziemniaków około 29 milionów ton.

Zaplanowane rozmiary produkcji rolnej oznaczają osiągnięcie dochodu z rolnictwa w wysokości 225 złotych przedwojennych na głowę mieszkańca już w roku 1949, wobec 197 zł w roku 1938.

Likwidacja odłogów stanowi główne lecz nie jedyne zadania jesiennej akcji siewnej. Drugim ważnym zadaniem jest podniesienie wydajności z ha. Przygotowania idą w kierunku wydatnej pomocy przede wszystkim dla mało- i średniorolnych chłopów. Głównym realizatorem akcji jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zgodnie z planem państwowym w roku gospodarczym 1948-49 Związek Samopomocy Chłopskiej obejmuje akcją siewną — jak informuje kierownik działu rolnego Związku — 12.678.980 ha gruntów: z tego pod zasiewy jesienne 5.117.000 ha i pod zasiewy wiosenne — 7.561.980 ha.

Drobni rolnicy i spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" dla dokonania jesiennej orki rozporządzają 1.598.570 końmi oraz 1.214 traktorami. Pod uwagę wzięto również pewną ilość krów, jako sprzężaju rezerwowego przy uprawie roli. Powyższe ilości sprzężaju i traktorów będą w stanie całkowicie wykonać jesienną orkę.

W tegorocznej akcji siewnej Związek Samopomocy Chłopskiej kładzie duży nacisk na racjonalną uprawę i użyźnienie gleby nawozami naturalnymi i sztucznymi. W celu racjonalnego przechowywania nawozów naturalnych Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi akcję budowy gnojowni i silosów. Spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska" zaopatrzono w dostateczne ilości cementu do budowy urządzeń konserwacyjnych.

W tym roku kładzie się również duży nacisk na używanie wapna nawozowego, jako nawozu sztucznego. Z innych nawozów sztucznych zostanie dostarczone drobnemu rolnictwu: 68,7 tys. ton azotowych, 163 tys. ton fosforowych i 43 tys. ton nawozów potasowych. Kredyty obrotowe dla spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w wysokości 2 miliardów złotych są już w trakcie uruchamiania.

W celu podniesienia uprawy nasion siewnych Związek Samopomocy Chłopskiej planuje założenie w br.: 700 ha plantacji żyta, 1.300 ha pszenicy, 300 ha jęczmienia i 100 ha wyki ozimej. Ziarna elitarnego dostarczą Państwowe Zakłady Hodowli Roślin.

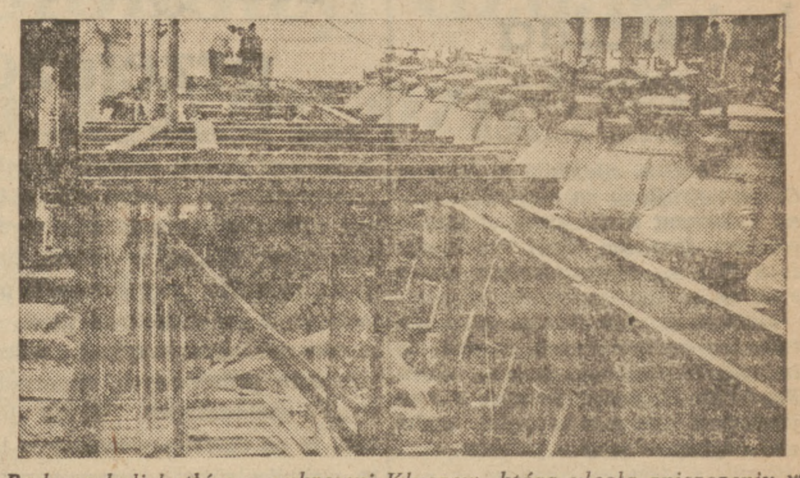
W tegorocznej akcji siewnej Związek Samopomocy Chłopskiej rozprowadzi 1.755 ton nasion selekcyjnych, wyprodukowanych w r. 1947. Ziarno to zasili około 7.000 ha powierzchni gospodarstw mało- i średniorolnych.

Związek Samopomocy Chłopskiej dąży w dalszym ciągu do usprawnienia pracy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", które powinny na czas dostarczyć chłopom ziarna siewnego, środków do zaprawy ziarna oraz nawozów sztucznych.

Pomoc sąsiedzka znajdzie w jesieni szerokie zastosowanie, przy czym głównym zadaniem aparatu Związku Samopomocy Chłopskiej będzie dopilnowanie, aby z pomocy sąsiedzkiej skorzystali głównie biedni, mało i średniorolni gospodarze.

W akcji podniesienia wydajności z ha opracowuje się już metody współzawodnictwa w rolnictwie. W planach akcji współzawodnictwa zwróci się uwagę na takie zagadnienia, które mają specjalne znaczenie dla jesiennej akcji siewnej, jak: rywalizacja w ilości zaoranych odłogów, terminowe dokonanie upraw i podorywek, powszechne stosowanie do zasiewu ziarna doczyszczonego i zaprawionego oraz przeprowadzenie zasiewu wyłącznie przy pomocy siewników rzędowych.

Cukrownie przed kampanią



Budowa hali kotłów w cukrowni Kluczew, która uległa zniszczeniu w czasie wojny

Z radzieckiej prasy gospodarczej

Artykuł wstępny ostatniego numeru (nr 2 — 1948) radzieckiego czasopisma „Planowoje Chaziajstwo" daje szczegółową analizę wyników wykonania planu gospodarczego za pierwszy kwartał roku bieżącego. Wynika z tego, że Związek Radziecki pomyślnie rozwija swe gospodarstwo w kierunku dalszego podniesienia dobrobytu mas pracujących.

— Jedną z charakterystycznych właściwości gospodarki socjalistycznej — pisze L. Meissenberg w artykule „O jednolitych państwowych cenach detalicznych" — jest bezpośrednie i planowe wyznaczanie przez państwo radzieckie cen towarów, rozprowadzanych przez państwową sieć handlową. Koncentrując w swym ręku przeważającą część towarów i kierując je do obrotu według cen ustabilizowanych, państwo radzieckie wywiera gospodarczy wpływ na rynek kołchozowy i na handel spółdzielczy w interesach realizacji radzieckiej polityki cen.

Państwowa cena detaliczna jest ceną, po której są sprzedawane towary ludności do indywidualnej konsumcji. Przez wprowadzenie reformy pieniężnej i skasowanie systemu kartkowego w końcu roku ubiegłego została zakończona powojenna przebudowa gospodarstwa narodowego ZSRR. Ustanowienie jednolitych obniżonych cen detalicznych, było pierwszym poważnym etapem w akcji obniżania cen w okresie powojennym i równocześnie likwidacja istnienia cen wielorakich, które były produktem stosunków wojennych. Obniżenie państwowych cen detalicznych przynosi ludności oszczędność w wysokości 57 miliardów rubli rocznie.

Obniżenie cen w handlu państwowym spowodowało z kolei przeszło trzykrotną obniżkę cen na rynku kołchozowym i dwukrotną — w handlu spółdzielczym. W rezultacie zdolność nabywcza rubla w pierwszym kwartale roku bieżącego wzrosła o 41 proc., a realna wysokość zarobków o 51 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego.

W tym samym numerze czasopisma dr nauk ekonomicznych, L. Gatowski w artykule „Planujące gospodarstwo socjalistyczne — źródło rozwoju gospodarki radzieckiej", omawia przesłanki w ogóle warunkujące planowanie. Należą do nich — zdaniem autora: likwidacja władzy kapitału i skoncentrowanie jej w ręku mas pracujących; likwidacja kapitalistycznych stosunków wytwórczych, opartych o prywatną własność środków produkcji i zastąpienie ich przez socjalistyczne stosunki produkcyjne, oparte na społecznej własności środków wytwarzania. Przesłanki te istnieją w ZSRR i tworzą się w krajach demokracji ludowej. Stanowią one warunki do naukowego i realnego planowania socjalistycznego, będącego nie tylko możliwym, lecz i niezbędnym warunkiem socjalizmu.

W każdym państwie kapitalistycznym, niezależnie od form działalności burżuazyjnego państwa, planowanie jest niemożliwe. Istota rzeczy nie ulega zmianie i w warunkach kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, kiedy, państwo burżuazyjne jeszcze w większym stopniu, uzależnia się od monopoli kapitalistycznych, wykorzystujących aparat państwowy do zwiększenia swych zysków, do zaostrzenia wyzysku mas pracujących.

Punkt wyjściowy całej działalności państwa socjalistycznego stanowi oparta na nauce polityka partii komunistycznych, stanowiących życiową podstawę ustroju radzieckiego. Plan gospodarczy państwa radzieckiego stanowi odzwierciedlenie polityki partii i życiowych interesów ludzi pracy. Plany te odgrywają wielką rolę mobilizującą i organizującą.

W radzieckim systemie gospodarczym, źródłem ruchu i rozwoju gospodarstwa narodowego jest planujące państwo socjalistyczne. Naród radziecki zorganizowany w wielkie państwo radzieckie, bezpośrednio kieruje gigantycznym systemem, należących do niego przedsiębiorstw przemysłu, gospodarstwa wiejskiego (stacje maszynowo - traktorowe i sowchozy), budownictwa, transportu i łączności, gospodarki komunalnej, handlu, organów finansowych i kredytowych. Państwo kieruje też pracą kołchozów.

Wszystko to doprowadziło do zwycięstwa socjalizmu w państwie radzieckim, do dalszego rozwoju funkcji gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej państwa radzieckiego.

Baza rybołówstwa w Świnoujściu

W Świnoujściu na terenach wybranych przez przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor" prowadzone są. zakrojone na szeroką miarę prace inwestycyjne w celu przekształcenia tego portu w bazę rybołówstwa.

Dotychczasowe bazy w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, odgrywające teraz zasadniczą rolę, w przyszłości zejdą na drugi plan ze względu na ich odległość od terenów łownych. Zaznaczyć przy tym należy, że nasze rybołówstwo dalekomorskie najwięcej korzysta z obszarów łownych na Morzu Północnym i wodach Islandii.

Na razie „Dalmor" korzysta z bazy w Szczecinie, gdzie posiada własny basen wyposażony w hydranty, przy którym mogą 2 statki jednocześnie wyładowywać rybę. W głębi nabrzeża mieści się solarnia połączona z jego krawędzią kolejką obiegową dla dostarczania ryb do dalszej przeróbki. Solarnia zaopatrzona jest w nowoczesne urządzenia do przerobu. W pobliżu znajdują się własne warsztaty „Dalmoru", w których wykonuje się drobne naprawy statków rybackich.

Produkcja przemysłu metalowego rośnie

Na wielu odcinkach przemysłu metalowego obserwujemy stały wzrost produkcji oraz wytwarzanie nowych nieprodukowanych dawniej w Polsce towarów. Do tych asortymentów należą np. tendry kolejowe, motocykle, traktory, silniki do łodzi motorowych, maszyny do szycia, samochody ciężarowe, żniwiarki polskiego typu oraz wiele innych maszyn, aparatów i narzędzi.

Ostatnio Państwowa Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi rozpoczęła produkcję walców dla przemysłu gumowego. Przed wojną walce te sprowadzaliśmy z zagranicy, płacąc za nie poważne sumy w walutach obcych.

Fabryka wytwarza ponadto tokarki szybkobieżne, szlifierki, kotły i radiatory do centralnego ogrzewania.

Na terenie fabryki trwa współzawodnictwo pracy; czterokrotny tytuł przodownika pracy uzyskał tokarz Adam Wałuńczyk (377 proc. normy) oraz dwukrotny tytuł — ślusarz Władysław Doruch (325 proc. normy).

Poczta lotnicza wewnątrz kraju

Ostatnio pomiędzy Pocztą Polską a Polskimi Liniami Lotniczymi „Lot" zawarte zostało porozumienie w sprawie przewozu przesyłek pocztowych samolotami w pocztowym obrocie wewnątrz kraju.

W myśl tej umowy drogą powietrzną mogą być przewożone przesyłki listowe (listy, kartki pocztowe, druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane) oraz paczki.

Za przewóz lotniczy pobierane są oprócz taryfowych opłat pocztowych ustalonych dla przesyłek danego rodzaju dodatkowe opłaty. Opłata dodatkowa za przewóz drogą powietrzną przesyłki listowej wynosi do wagi przesyłki 50 gramów 5 zł, a za każde 50 gramów 10 zł.

Opłata dodatkowa za przewóz drogą powietrzną paczki zwykłej za każde pół kilograma lub mniejszej wynosi zł 50. Opłaty lotnicze muszą być uiszczane w całości przy nadaniu przesyłki.

Wymiary paczek lotniczych nie mogą przekraczać długości 100 cm i 50 cm

Kronika kulturalna

FRYDERYK II WYDAWAŁ EDYKTY W JĘZYKU POLSKIM

W archiwum miejskim w Jeleniej Górze natrafiono na niezwykle cenny dokument historyczny w języku polskim. Jest nim edykt Fryderyka II z 1765 r., wprowadzający karę śmierci.

Dokument ten jeszcze raz potwierdza ogólnie znaną prawdę, że ludność Śląska była polska, skoro Fryderyk II, będąc jednym z największych germanizatorów, wydawał edykty w języku polskim.

KONKURS LITERACKI SAMORZĄDOWCÓW

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, w ramach uroczystości 30-lecia działalności Związku, rozpisał konkurs literacki na powieści, nowele, opowiadania, pamiętniki, utwory sceniczne i wiersze o tematyce zaczerpniętej z życia i pracy samorządowców.

Pierwsza nagroda wynosi 100.000 zł, dwie drugie po 50.000 zł oraz 10 nagród po 10.000 zł. Nienagrodzone, a nadające się do druku prace będą osobno honorowane. Termin nadsyłania prac — do 30 listopada rb.

Prace na konkurs w zapieczętowanej kopercie, opatrzone godłem, należy nadsyłać do Wydziału Kulturalno - Oświatowego Związku, Warszawa, Al. Jerozolimskie 57.

KONKURS LITERACKO-NAUKOWY NA PRACE O ŁUŻYCACH

W celu zainteresowania młodzieży i społeczeństwa polskiego zagadnieniami, związanymi z Ziemiami Odzyskanymi i Słowiańszczyzną Zachodnią, Centrala Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż" w Poznaniu ogłosiła konkurs literacko - naukowy na utwór literacki (powieść, opowiadanie, nowela, wiersz, przekład) lub naukowy (prace naukowe, referaty popularyzacyjne), związane tematycznie ze sprawami historii, prehistorii, kultury, geografii lub zagadnień gospodarczych Łużyc, ze szczególnym uwzględnieniem udziału Słowiańszczyzny Zachodniej w walce z Niemcami na przestrzeni dziejów.

Przewidziane są następujące nagrody: pierwsza nagroda 30.000 zł, druga — 20.000, trzecia — 10.000 oraz trzy nagrody po 5.000 zł. W skład jury konkursowego wchodzą: Prezes Walery Chrzanowski, dr Józef Kostrzewski, doc. dr Wacław Kubacki, prof. dr Roman Pollak, prof. dr Zygmunt Szweykowski, red. Tadeusz Powidzki oraz przedstawiciel zarządu „Prołużu".

Termin nadsyłania prac upływa w dniu 15 października rb.

Liceum rolnicze dla administratorów majątków rolnych

KOŹLE (tel. wł.) — Problem oświaty dla rolników znajduje zrozumienie i poparcie ze strony czynników rządowych. Dowodem tego jest nowy typ uczelni dla dorosłych w miejscowości Komorno, leżącej na pograniczu powiatów kozielskiego i gliwickiego.

Będzie to 2-letnie liceum, którego zadaniem będzie kształcenie rolników w dziedzinie rachunkowości rolniczej. Liceum powstaje na terenie pięknego pałacu, do którego przylega 160-hektarowe gospodarstwo rolne, oraz 3-hektarowy wspaniały park, połączony z ogrodem i cieplarniami. Zadaniem szkoły będzie kształcenie rolników na rządców i kierowników administracyjnych większych ośrodków rolnych. Przy liceum czynny będzie internat dla uczniów zamiejscowych. (L.)

Planowa rozbudowa Zakopanego

W Zakopanem odbyła się pod przewodnictwem wicemin. Komunikacji Balickiego trzydniowa konferencja w sprawie zabudowania Zakopanego i sąsiednich osiedli. W konferencji wzięli udział wiceprezes Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego — Chmielewski i przedstawiciele zainteresowanych ministerstw. Omawiano projekty zabudowań wzdłuż trasy Witów — Bukowina, Galicowej Grapy i południowych stoków Gubałówki.

M. in. omawiano również zagadnienia związane z budową zapory wodnej na Dunajcu, przy czym przyjęto projekt budowy zapory w Jazowcu.

Krakowscy robotnicy tworzą stypendia dla robotników

Pracownicy krakowskiej fabryki czekolady „Społem" ufundowali wspólnie z dyrekcją jedno stypendium naukowe dla członka załogi fabryki, umożliwiające mu kontynuowanie studiów wyższych. Pracownicy fabryki czekolady „Społem" wezwali do naśladownictwa szereg fabryk spożywczych w Krakowie oraz inne niebranżowe zakłady pracy.

Radykalne ukrócenie zbędnych przejazdów samochodowych

Zasady racjonalnej gospodarki samochodami zostały ostatnio w pełni urzeczywistnione. Jeszcze w maju br. tow. Premier Cyrankiewicz wydał szczegółowy okólnik w sprawie używania pojazdów mechanicznych, pozostających w dyspozycji władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i spółdzielczych. Wynik jest taki, że od chwili wprowadzenia tego okólnika zużycie benzyny przez samochody państwowe, samorządowe i spółdzielcze spadło o 20 proc., mimo, iż stan taboru wzrósł jednocześnie o 3.800 wozów.

Obecnie każdy samochód służbowy czy to osobowy, czy ciężarowy, ma w karcie kontrolnej uwidocznione, jaki jest jego promień wyjazdu, czyli na jaką odległość od miejsca siedziby wolno mu się oddalać. Każdy pojazd mechaniczny, udający się poza promień wyjazdu, winien być zaopatrzony w delegację służbową, wydaną przez kierownika właściwej jednostki służbowej, a w ministerstwach przez ministra lub osobę przez niego upoważnioną. Numer tej delegacji winien być odnotowany na karcie kontrolnej pracy wozów. Zresztą również w okresie wyjazdów w obrębie właściwego rejonu zaostrzona została kontrola nad zużyciem materiałów pędnych, celowością podróży itp.

Dla przeprowadzenia kontroli nad stosowaniem przepisów okólnika powołani zostali specjalni inspektorzy samochodowi, którzy podlegają bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów. Przeprowadzają oni inspekcję w powierzonym sobie rejonie, a raporty ze swych czynności przedkładają bezpośrednio Premierowi, przy czym w wypadku stwierdzenia nadużycia, raport ma być przesłany w ciągu 48 godzin.

Przełożony, który odpowiedzialny jest za niewłaściwe dysponowanie samochodem — niezależnie od ponoszenia konsekwencji służbowych i dyscyplinarnych — będzie musiał zwrócić pełne koszta, związane z przekroczeniem, a w przypadku powtórzenia się przekroczenia może być pozbawiony prawa dysponowania pojazdem mechanicznym

Bezpieczeństwo pracy tematem obrad Komisji Międzyministerialnej

Międzyministerialna Centralna Komisja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy podejmuje prace, które zwiększą bezpieczeństwo pracy w różnych zakładach. Utworzone zostaną we wszystkich gałęziach przemysłu tzw. zakłady wzorcowe, które służyć będą jako wzór bezpieczeństwa i higieny pracy dla innych zakładów.

Opracowane zostaną również programy szkoleniowe, dostosowane do warunków pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu oraz odpowiednie przepisy dla poszczególnych przemysłów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Komisja Bezpieczeństwa wyłoniła specjalne podkomisje, które zajmą się realizacją powyższych zamierzeń.

Nowy most kolejowy łączy Polskę i Czechosłowację

GŁUCHOŁAZY (tel. wł.). W ubiegłym tygodniu ukończono budowę nowego mostu kolejowego, który łączy Polskę i Czechosłowację. Most ten znajduje się na terytorium polskim między Zwierzyńcem i Głuchołazami i stanowi ważne połączenie z czeską linią kolejową wiodącą z Opawy i Krnova do Jesenik. Jednocześnie Polska uzyskuje dogodne połączenie kolejowe z Katowic i Nysy do pięknego czeskiego terenu turystycznego, leżącego w paśmie górskim Jesioników Wysokich.

Próba mostu wypadła pomyślnie, tak, że już w najbliższym czasie należy się spodziewać uruchomienia normalnej komunikacji kolejowej.

Budowę mostu finansowali Czesi, gdyż jest on potrzebny w pierwszym rzędzie dla czeskiego ruchu kolejowego. (L)

11 tys. dzieci spędza wakacje na koloniach letnich RTPD

Na terenie województwa pomorskiego w bież. sezonie letnim na koloniach Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przebywa 11 tys. dzieci robotniczych i chłopskich z całego województwa. Młodzi wczasowicze, pod wzorową opieką wychowawców, zażywają słońca w 22 punktach kolonijnych; ponadto R. T. P. D. prowadzi na terenie Pomorza 9 punktów półkolonii, w których przebywają dzieci młodsze od lat 4 — 10.

R. T. P. D. gości również na koloniach 200 dzieci z zagranicy, które przebywać tu będą 6 tygodni.

W chwili obecnej R.T.P.D. rozpoczęło drugi turnus kolonii letnich w pow. Bydgoskim na który wyjechało 400 dzieci robotniczych oraz drugi turnus półkolonii w Smukale pod Bydgoszczą dla 150 młodszych dzieci w wieku od 4 — 12 lat. Dzieci te są codziennie dowożone i odwożone własnymi środkami lokomocji R. T. P. D.

W czasie trwania kolonii i półkolonii na terenie województwa pomorskiego RTPD otacza opieką również dzieci okolicznych gospodarzy.

„Gen. Zaruski" w „Służbie Polsce" wyrusza w rejs do Leningradu

Odbywający się od 15 czerwca w Ustce kurs dla instruktorów PW Marynarki zbliża się ku końcowi. Po otrzymaniu nauk teoretycznych z zakresu służby morskiej, junacy wyruszą w dniu 15 sierpnia rb. na pełne morze statkiem szkolnym „Gen. Zaruski".

Rejs trwać będzie około 3 tygodni. Uczestnicy odwiedzą szereg portów bałtyckich z Leningradem na czele, gdzie złożą wizytę młodzieży radzieckiej. W programie przewiduje się zwiedzenie portu i miasta wraz z jego kulturalnymi zabytkami oraz bliższe zapoznanie się z życiem młodzieży radzieckiej.

Dalsi repatrianci z Westfalii powracają do Polski

W dniu 1 bm. przybył do Szczecina na punkt repatriacyjny PUR transport reemigrantów z Westfalii. W transporcie tym znajduje się 154 rodzin oraz 39 samotnych. Wśród reemigrantów większość stanowią robotnicy rolni, którzy przed laty wyemigrowali z kraju na Zachód w poszukiwaniu pracy zarobkowej.

W dniu 2 bm. pociągiem specjalnym Polskiego Czerwonego Krzyża przybył do Szczecina transport 542 repatriantów z Lubeki. W transporcie tym znajdują się repatrianci z amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej.

W drodze do kraju znajduje się transport około 500 reemigrantów z Francji. Wśród reemigrantów francuskich przeważa element górniczy, transport ten oczekiwany jest w dniu 5 bm. w Kłodzku.

Wszyscy przybyli po załatwieniu formalności, związanych z otrzymaniem dowodów osobistych, rozjeżdżają się indywidualnie do domów. PUR zaopatruje ich w zasiłki pieniężne, paczki odzieżowe i żywnościowe. Pragnącym osiedlić się na Ziemiach Zachodnich PUR ułatwia nabywanie gospodarstw rolnych, a także dopomaga w otrzymaniu długoterminowych pożyczek rolnych.

Otwarcie mostu kolejowego w Mikołajkach na Mazurach

W dniu 29 bm. odbyło się próbne obciążenie mostu kolejowego w Mikołajkach na Mazurach. Most ten posiada 3 przesła — 150 m długości. Niemcy, odchodząc, zniszczyli go całkowicie. Trudność roboty polegała na tym, że jeden z filarów był uszkodzony do samego dna, tj. na głębokości 9 m. Zwykle odbudowa w tych warunkach odbywała się za pomocą kesonów, jednakże na skutek braku tego sprzętu, SPB wykonało tę pracę za pomocą skrzynki żelbetonowej, co stanowi metodę, stosowaną niezmiernie rzadko.

Dla ruchu kolejowego most został otwarty w dniu 2 sierpnia b. r. Uroczyste owarcie łączy się z uruchomieniem całej linii kolejowej na odcinku Mrągowo — Orzysz, która to data nie jest jeszcze ustalona.

Już pracują żniwiarki polskiej konstrukcji

W Płockich Zakładach Przemysłowych polscy konstruktorzy i robotnicy wyprodukowali prototyp nowoczesnej żniwiarki. Obecnie, pierwsza ich seria — 15 sztuk jest poddawana próbom w terenie.

W celu bezpośredniego sprawdzenia ich sprawności, minister Rolnictwa i R. R. Dąb - Kocioł udał się w tych dniach w towarzystwie przedstawicieli Przemysłu Maszyn Rolniczych do państwowych majątków w Grodkowie, Dzierżanowie i Osieku, gdzie nowe żniwiarki poddawane są przy pracy żniwnej końcowym badaniom.

Nowy film o florze Tatr

KRAKÓW (tel. wł.) — Znany reżyser filmowy filmów przyrodniczych inż. Włodzimierz Puchalski ukończył zdjęcia do nowego krótkometrażowego filmu, którego tematem jest flora Tatr. Z reżyserem Puchalskim współpracowała przy zdjęciach znana przyrodniczka Zofia Paryska.

Wykonywanie zdjęć połączone było z dużym wysiłkiem gdyż niejednokrotnie trzeba było wynosić kamerę z aparaturą około 100 kg. na wysokość 2000 metrów. (A. L.)

Tworzymy sprawną portową straż pożarną

W Gdańsku przejęto ostatnio pierwszy typowy statek pożarniczy, zakupiony z demobilu amerykańskiego, a zbudowany specjalnie dla celów walki z pożarami w portach. W posiadaniu naszych portowych straży pożarnych znajduje się oprócz tego niewielki statek, zbudowany dla celów pożarniczych dla portu gdańskiego przed wojną. Natomiast całkowitej odbudowy wymaga przeholowany do Gdańska wrak poniemieckiego statku pożarniczego, wydobyty z wody koło Helu.

W związku z tym prowadzone są obecnie prace nad uruchomieniem ośrodka wyszkoleniowego pożarnictwa morskiego na Holmie w Gdańsku. Będą się tu szkolić podoficerowie portowych straży pożarowych, komendanci służb pożarnych zakładów wytwórczych, magazynierzy oraz załogi statków pożarniczych.

Uchwały Związku Księgarzy Polskich

WROCŁAW. W dniu 1 sierpnia 1948 r. na zjeździe we Wrocławiu Plenum Zarz. Gł. Związku Księgarzy Polskich uchwaliło rezolucję, w której nawiązując do Manifestu PKWN i do przeprowadzonych reform społecznych, gospodarczych i politycznych oraz do historycznego przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta o upowszechnieniu kultury oświadcza:

„Ziemie Odzyskane i granica polska na Odrze i Nysie jest jedyną, rzeczywistą, prawną i słuszną granicą Rzeczypospolitej Polskiej. Deklarujemy dzisiaj Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi, że nie tylko wypełnimy wszystkie spoczywające na nas obowiązki w dziele upowszechnienia kultury, ale będziemy się starali ze wszystkich swych sił zasłużyć na najzaszczytniejszy w okresie pokojowym tytuł przodowników pracy w dziele odbudowy książki i rozprowadzenia jej wśród najszerszych warstw społeczeństwa"

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

W Z O WROCŁAW

REKORDOWA NIEDZIELA NA WYSTAWIE

Niedziela 1 sierpnia należała do rekordowych dni pod względem ilości zwiedzających indywidualnie Wystawę. Kasy biletowe WZO sprzedały w tym dniu 27.000 biletów. Poza tym, wiele tysięcy osób przybyło z biletami zakupionymi w „Orbisie". Już od wczesnego ranka panował na Wystawie wielki ruch. Przybywały liczne wycieczki i masy zwiedzających WZO indywidualnie. Mimo wielkiego napływu zwiedzających, kasy biletowe wywiązywały się dobrze ze swych zadań. Nigdzie nie powstały zatory. Również zwiedzanie Wystawy odbywało się sprawnie. Ogólna ilość wycieczek, które zwiedziły w dniu 1 sierpnia Wystawę Z. O. wynosi 111 krajowych i 5 zagranicznych.

Z zagranicy przybyło ogółem 108 osób, a to: z Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier.

WĄSKOTOROWA KOLEJKA DLA WYCIECZKOWICZÓW

Od dnia otwarcia wystawy kursuje na terenie „B" kolejka wąskotorowa, przeznaczona dla wycieczkowiczów. Trasa kolejki wynosi około półtora km i prowadzi dookoła terenów wystawy „B". Cena jednorazowego przejazdu wynosi normalnie 30 zł, dla młodzieży szkolnej — 20 zł. Frekwencja pasażerów waha się od 3 do 4 tysięcy osób dziennie. Kolejka wykonuje w ciągu dnia około 150 przejazdów. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony drugi identyczny pociąg, ktory w chwili obecnej stoi na bocznicy jednego z dworców.

2.000 L MLEKA i 25.000 L PIWA WYPITO 1 SIERPNIA NA WZO

W dniu 1 sierpnia sprzedano w pijalni mleka na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych 2.000 litrów mleka, kakao i kefiru. W pawilonie PCH sprzedano 7.100 litrów lemoniady, wody i owoców płynnych oraz 1.200 porcji lodów. W sześciu kioskach pawilonu Przemysłu Fermentacyjnego sprzedano 25.500 litrów piwa oraz 1.500 litrów wina. W pawilonie restauracyjnym wydano około 8 tys. obiadów popularnych i barowych oraz cztery tysiące litrów napojów chłodzących. Obroty pawilonu gastronomicznego w dniu 1 sierpnia osiągnęły półtora miliona złotych.

DZIAŁALNOŚĆ POCZTY

Poczta na WZO posiada 2 autobusy, 2 stanowiska na terenie wystawy „A" i 15 punktów obchodowych. Od dnia 22 lipca do 31 lipca wysłano z terenu wystawy 87.500 listów zwykłych, 1.594 listy polecone, nadano 835 telegramów oraz przeprowadzono 391 rozmów telefonicznych.

Zygmunt Michałowski

Zapomniany Słowacki

W przyszłym roku minie sto lat od chwili śmierci Chopina. Nic dziwnego, że do obchodu setnej rocznicy jednego z największych geniuszów muzycznych świata, przygotowujemy się już obecnie z całym pietyzmem. Poza — jak to zwykle bywa — rozmaitymi uroczystymi akademiami, program obejmuje konkurs chopinowski dla młodych pianistów. Konkurs na scenariusz filmowy w związku z życiem i twórczością Chopina z bogatymi nagrodami itd. Interesujemy się tym obchodem nie tylko my, ale i cały świat kulturalny, bo geniusz muzyczny jest międzynarodowy.

Słuszne to zupełnie i aż nadto zrozumiałe, że ciągle teraz mówi się i pisze o uroczystościach chopinowskich. Ale nie jest słuszne i nie jest zrozumiałe, że uporczywe milczenie pokryło inną rocznicę, również setną — rocznicę śmierci Słowackiego, przypadającą w tym samym 1949 roku. O Chopinie ciągle i dużo, o Słowackim nawet nie mało, bo — nic. Czemuż to?

Nie mam zamiaru przeprowadzać jakichś analogii pomiędzy tymi dwoma twórcami — muzycznym i poetyckim. Chciałbym tylko upomnieć się o prawo do pamięci, jakie się Słowackiemu bezsprzecznie należy.

O Mickiewiczu pisało się już (i pisze) teraz po wojnie wiele. Bo jego aktualność, bo „Trybuna Ludów", bo historia legionu, bo demokratyzm poety... Zupełnie słusznie. Natomiast niesłusznie zapomina się, że i Słowacki również jest aktualny, że jego twórczość — wcale mocno wiąże się z dobą dzisiejszą, jak gdyby z niej wyrosła.

Nie ma tu miejsca na szerokie uzasadnienie wypowiedzianej myśli. Chciałbym jedynie w najpobieżniejszym skrócie przypomnieć coś niecoś z twórczości Słowackiego.

Weźmy choćby taki „Grób Agamemnona". Czy żywe oburzenie Słowackiego na „czerwony kontusz i złoty pas", na „czerep rubaszny" wiążący „anielską duszę" Polski — czy to nie jest aktualne właśnie dziś? Czy nie dziś właśnie „zrzuciliśmy te płachty ohydne, tę Dejaniry palącą koszulę" — rządy rubasznego czerepu szlachty? Czy nie dziś właśnie staliśmy się „posągiem z jednej bryły, a tak hartownym, że w gromach nie pęknie".

Przypomnijmy sobie dalej końcową wizję w „Anhellim", kiedy to wśród olbrzymiej zawieruchy dziejowej „korony królewskie ulatują z głów", kiedy „z trupów są bruki miast", kiedy „lud przeważa", kiedy nadszedł „dzień żywota dla ludzi silnych"? Czy to nie obraz tego, na co patrzyliśmy ostatnio i patrzymy jeszcze własnymi oczami?

A kiedy w „Beniowskim" zwracając się do Polski, powie Słowacki: „Twa zguba w Rzymie, tam są legiony zjadliwe robactwa", czy to nie proroczy komentarz do słynnego listu papieskiego, skierowanego do biskupów niemieckich?

Przypomnijmy sobie jeszcze polemikę Słowackiego z Krasińskim z powodu „Psalmów przyszłości". Jak że to mówi poeta, który „żadnego nie klął ruchu", do „syna szlacheckiego" Krasińskiego:

„Polski lud to ojciec twój,
zeń, jak z cierniowego krzaka
może znowu Bóg wybuchnąć
z ognia mając pierś i lice
i na ciebie, jak na świecę
pójść i dalej iść—i zdmuchnąć".

Czy to nie jest aktualne właśnie dzisiaj? A to określenie ducha, jako „wiecznego rewolucjonisty", który „wpoprzek staje charonowej łodzi pełnej trupów" — czy to nie obraz dnia dzisiejszego?

Bardzo pobieżnie dotknąłem tych paru rysów twórczości Słowackiego. Ale i one chyba wystarczają do upomnienia się o pamięć dla poety, którego rocznica śmierci przypadnie w tym samym roku, co rocznica śmierci Chopina. Niesłusznie zapomnieliśmy o Słowackim.

Czas jeszcze przypomnieć go sobie i zakrzątnąć się dokoła uroczystości ku czci Słowackiego tak, jak słusznie zakrzątnęliśmy się dokoła odpowiedniego przygotowania uroczystości chopinowskich.

Wojewódzki Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej w Krakowie

W dniu 8 bm. odbędzie się w Krakowie trzeci wojewódzki zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Uroczystości związane z tym zjazdem zapowiadają się szczególnie okazale. Krakowski oddział związku liczy obecnie 5.182 członków. Zjazd poprzedzi otwarcie muzeum partyzanckiego, które obejmuje bogaty zbiór eksponatów, dotyczących ruchu podziemnego.

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie izolacji przewodów parowych zewnętrznych i wewnętrznych w kanałach na stacji Wrocław-Główny oraz w Warsztatach Kolejowych Wrocław-Nadodrze i Oleśnica.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie izolacji przewodów na stacji Wrocław-Główny i w Warsztatach Kolejowych Wrocław N. O i Oleśnica, należy składać do skrzynki na oferty umieszczonej w gmachu DOKP, obok pokoju informatora, do godz. 12 dnia 12 sierpnia 1948 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy jednej z DOKP wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 13 dnia 12 sierpnia 1948 r. w pokoju nr 241 na II piętrze w gmachu DOKP.

Bliższe informacje oraz podkładki kosztorysowe otrzymać można w Wydziale Mechanicznym DOKP Wrocław, pokój nr 241 w godzinach urzędowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i nie ponoszenia jakichkolwiek powstałych z tego tytułu odszkodowań.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE WROCŁAWIU

6104

ŻYCIE PARTII

Narada redaktorów naczelnych prasy socjalistycznej

W dniu 10 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu CKW PPS narada naczelnych redaktorów prasy socjalistycznej i ich zastępców z udziałem kierowników Wydziałów Polityczno-Propagandowych wszystkich Wojewódzkich Komitetów PPS.

Porządek dzienny obrad przewiduje następujące punkty:

1) Ocena sytuacji politycznej i zadań prasy PPS na najbliższy okres. Referat wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Arski, który przewodniczyć będzie naradzie.

2) Ocena pism partyjnych.

3) Sprawa usprawnienia kolportażu.

Ttow. Kierownicy Wydziałów Polityczno-Propagandowych winni przybyć na odprawę z dokładnymi informacjami o stanie czytelnictwa prasy partyjnej.

Komunikat WK PPS Warszawa

W dniu 5 bm. o godz. 10 w sali Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych, miejskich i fabrycznych Komitetów PPS.

Na odprawę, między innymi, sekretarze obowiązani są dostarczyć sprawozdania według najnowszych wzorów.

ZEBRANIA

DZIELNICA TARGÓWEK

W dniu 4 bm. o godz. 18 w sali Komitetu PPR przy ul. Tykocińskiej 15, odbędzie się zebranie dzielnicowego aktywu PPS i PPR z referatem politycznym.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 4 sierpnia o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe.

W czwartek dnia 5 sierpnia o godzinie 16.30 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy.

INFORMACJE

UWAGA CZŁONKOWIE PPS I PPR I AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI — KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stoł. Kom. Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy się zgłaszać do dzielnicowych komisji rekrutacyjnych powołanych przy komitetach dzielnicowych PPS i PPR.

Komisje te udzielą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i informacji.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Komisja Rekrutacyjna Młodzieży na Wyższe Uczelnie przy KD PPR i KD PPS urzęduje w poniedziałki, czwartki i piątki w godzinach 18 — 19 w lokalu KD PPR Praga Centralna ul. Stalowa 71. Bliższe informacje — Stalowa 71 (PPR) codziennie od godz. 8 do 17 w Wydziale Personalnym.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż sekretariat Dzielnicy wydaje nowe legitymacje w godz. między 15—17.

Naszym zdaniem

Dlaczego tak drogo?

Opracowany został niedawno przez Warszawską Komisję Cennikową cennik za usługi rzemieślnicze dla zakładów krawieckich, fryzjerskich i szewskich. Opracowywanie takich cenników jest słuszne i nie budzi w zasadzie żadnych zastrzeżeń. Konieczne jest uporządkowanie opłat za usługi rzemieślnicze, gdyż w dziedzinie tej panowało i panuje wiele dowolności. Zadanie jednak komisji cennikowej nie jest łatwe. Z jednej strony chodzi o to, aby w cenie za usługę uwzględnić minimum życiowe zarobków czeladnika, ewentualnie terminatora — z drugiej natomiast nie można dopuścić do tego, aby przy przeprowadzaniu teoretycznej kalkulacji wyznaczyć cenę zbyt wysoką. Cennik musi być więc realny, ale jednocześnie niewygórowany.

Wydaje nam się jednak, że warszawska komisja cennikowa pomimo dość — jeżeli tak można powiedzieć — surowego stanowiska w dyskusji z przedstawicielami zainteresowanych cechów, była zbyt szablonowa: przyjęła wysokość tak zw. kosztów ogólnych (świadczenia, podatki, Ubezpieczalnia Społeczna itp.) za 50% ceny za usługę i przeprowadziła tę zasadę także w najniższych kategoriach zakładów rzemieślniczych (chodzi tu przede wszystkim o krawiectwo damskie).

Skutek jest taki, że w zakładach tych realne, życiowe ceny zostały przez oficjalny cennik podwyższone. Np. krawcowa, która pobierała za uszycie sukni przed ogłoszeniem 1.200 zł., po jego ogłoszeniu ma prawo pobierać 2.500 zł.

Zagadnienie to jest tym ważniejsze, że z usług najniższych (najtańszych) kategorii zakładów rzemieślniczych korzysta świat pracy. W tych warunkach uważamy, że konieczna jest rewizja cennika krawieckiego i szewskiego.

Nowoczesny garaż podziemny powstaje przy ul. Czerniakowskiej

Odbudowany w r. 1947 gmach ZUS przy ul. Czerniakowskiej, otrzyma niebawem nowoczesny garaż podziemny dla samochodów. Budowa garażu prowadzona przez SPB zostanie zakończona za trzy tygodnie. W eleganckich boksach znajdzie pomieszczenie 7 ciężarówek i kilkanaście samochodów osobowych. W hali o powierzchni ok. 1000 m kw. wybudowano 5 kanałów rewizyjnych, które umożliwiają kontrolę i naprawę podwozia samochodu. W oddzielnym pomieszczeniu znajdzie się kierownictwo garażu i warsztaty remontowe.

Przed garażem zostanie wybudowana specjalna „umywalnia" dla samochodów. Znacznym ułatwieniem dla kierowców jest to, że nie będą oni potrzebowali manewrować wozami dla wyjazdu z garażu — wykonano bowiem oddzielny wjazd od ul. Czerniakowskiej i wyjazd — od strony ul. Rozbrat.

Żelbetowy budynek garażu przykryty zostanie 50-centymetrową warstwą ziemi. ((Ks)

Obywatelska Komisja zmian nazw ulic warszawskich

Dnia 3 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowopowołanej Obywatelskiej Komisji zmian nazw ulic warszawskich.

Zagajając zebranie wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej ob. Zygmunt Dworakowski podkreślił, iż impulsem do odwołania się do szerokiej opinii publicznej było niezadowolenie ze zmian nazw ulic przeprowadzonych dotychczas przez Stołeczną Radę Narodową, co znalazło swój wyraz na łamach pism.

Obywatelska Komisja traktuje ten problem poważnie i szeroko, rozpatrując również zmiany dokonane nie tylko po obecnej wojnie, ale i przed rokiem 1939.

Po długiej dyskusji Komisja wypowiedziała się przeciwko zmianom nazw ulic, związanych z historią, przeszłością, kulturą Narodu Polskiego.

Natomiast mogą być zmienione nazwy ulic o brzmieniu wrogim Polsce Ludowej, albo nazwy niczym nie związane z Warszawą, ani z historią Polski.

Wniosek, aby wszelkie czynności, związane ze zmianami nazw ulic (hipoteka, urzędy skarbowe, wydział Ewidencji Ludności itp.) zostały wstrzymane — jednomyślnie przyjęto.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się 17 bm.

Ś. † P.

HALINA GRZELAK

Pracowniczka Administracji tyg. „Nowiny Literackie"

zmarła w dniu 2 sierpnia 1948 r.

Eksportacja zwłok ze Szpitala Wolskiego do kaplicy odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 17, zaś pogrzeb z Kaplicy Szpitalnej na cmentarz na Bródnie w czwartek dn. 5 bm. o godz. 9, o czym Przyjaciół, Kolegów i znajomych Zmarłej zawiadamia

ZARZĄD GŁÓWNY I WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WIEDZA"

6123

Ruszył dziesięciotonowy dźwig w „Czerwonym Parowozie"

Robotnicy własnymi siłami odbudowują zniszczoną fabrykę

W ub. niedzielę na terenie Państwowych Zakładów Kotlarsko-Mechanicznych (b. Zakł. Ostrowieckich nazywanych przez tamtejszych, zawsze zdecydowanie lewicowych robotników Czerwonym Parowozem) przy ul. Kolejowej 57 odbyła się uroczystość oddania do użytku 10-tonowej suwnicy (dźwigu) dla obsługi jednej z hal fabrycznych. Remont suwnicy wykonany został przez pracowników Zakładów systemem gospodarczym. Jest to trzeci z kolei dźwig wyremontowany przez zatrudnionych tu robotników.

Dawne Zakłady Ostrowieckie zniszczone przez okupanta w 90% powoli dźwigają się z ruin. Prowadzące przed wojną kilkanaście działów produkcji teraz wykonują tylko naprawy kotłów dla kolei i przemysłu oraz budowę konstrukcji żelaznych dla firm budowlanych. Poczynając od nowego roku Zakłady podjąć mają seryjną produkcję nowych kotłów dla kolei wąskotorowych, m. in. również dla kolei bułgarskiej.

Kuźnia pracuje

Rewindykacja urządzeń i maszyn fabryki wywiezionych przez okupanta jest na ukończeniu. Z 5 olbrzymich hal całkowicie zniszczonych — 4 odremontowano, pokrywając je dachami, z czego 1 halę długości 230 m. Kuźnia — chluba przedwojennych Zakładów, obecnie najlepiej wyposażona z kuźni fabryk warszawskich, została już przywrócona do stanu przedwojennego. Wyposażenie jej składa się m. in. z 4-tonowego młota parowego, 500-tonowej prasy wodnoparowej, 2-ch młotów jedno i półtonowych, maszyny kuźniczej i 5 pieców hartowniczych. Kuźnia zdolna jest w ciągu miesiąca do przekucia 150 ton metali.

Do roku 1950 Zakłady Kotlarsko-Mechaniczne mają być całkowicie odbudowane, osiągając stan zatrudnienia 2 tys. ludzi (obecnie 400). W roku przyszłym projektuje się budowę specjalnych pomieszczeń użytkowych jak: stołówki, świetlicy, czytelni oraz łaźni.

330% normy

Ze względu na to, że fabryka dotychczas prowadzi przede wszystkim remonty, co utrudnia ustalenie norm wydajności robotniczych, współzawodnictwo pracy na szerszą skalę nie może być na razie podjęte.

Jest ono jednak prowadzone indywidualnie wśród poszczególnych robotników. Przodownikami pracy Zakładów są tow. tow. spawacz Łuczyński, osiągający 330% normy oraz monter Kochanowski, osiągający 280% normy. Porównując rok ubiegły z bieżącym wartość produkcji miesięcznej zakładów wzrosła z 8 miln. w ostatnim kwartale r. ub. do 12 miln. w czerwcu i lipcu roku bież.

Pięć przedstawień Opery Poznańskiej dla Zw. Zawodowych

Warszawska Rada Zw. Zawodowych otrzymała od dyrekcji Opery Poznańskiej, przybyłej do stolicy na gościnne występy, zapewnienie, że opera da 5 specjalnych, bezpłatnych, popołudniowych przedstawień dla członków Zw. Zawodowych.

Jest bardzo prawdopodobne, że po ostatecznym ułożeniu programu występów opery ilość przedstawień dla świata pracy zostanie powiększona. (pa)

Odbudowa hali „na Koszykach" postępuje szybko naprzód

Dach nad targowiskiem zastanie zbudowany do 1. 11. br.

Roboty przy odbudowie częściowo zniszczonej hali targowej przy ul. Koszykowej są w pełnym toku. Obecnie przeprowadza się naprawę żelaznej konstrukcji przykrywającej budynek. Do 1 listopada br. cała hala zostanie pokryta dachem.

Wybudowanie dachu nad halą targową „na Koszykach" będzie kosztowało ok. 20 miln. zł. Roboty wykonuje Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Istnieje szereg trudności technicznych, które sprawiają, że odbudowa rozpoczęta w dniu 15 lipca potrwa ok. 4 miesięcy.

Praca wre

Żelazna konstrukcja dachowa hali uległa dużemu zniszczeniu w czasie wojny. Żelazne dźwigary są pogięte i przepalone. Najbardziej uszkodzona jest konstrukcja nad środkową częścią gmachu. Pogięte elementy trzeba wymontować a następnie prostować je i wmontowywać ponownie. Niektóre części konstrukcji nie nadają się zupełnie do naprawy i konieczna jest budowa nowych. Mimo tych wszystkich trudności praca postępuje szybko naprzód. Konstrukcję dachową prawego skrzydła hali wykonano już w 50 proc.

Roboty odbywają się etapami. Właściciele budek położonych w remontowanym skrzydle hali przenoszą je na inne miejsce tak, że targowisko czynne jest bez przerwy.

Głos mają cieśle

Po zakończeniu robót ślusarskich na prawym skrzydle hali targowej, konstrukcja natychmiast zostanie przykryta dachem. Cieśle przystąpili już do obróbki materiału. Powierzchnia dachu nad całym targowiskiem wynosi ok. 1500 m. kw. Zostanie on wykonany z dwóch warstw desek i przykryty papą. Wewnętrzna warstwa desek będzie pomalowana na olejno w celu zabezpieczenia drzewa przed paczeniem się pod wpływem oparów z targowiska. Oświetlenie zapewnią umieszczone w dachu świetliki ze szkła zbrojonego.

*

Po zakończeniu robót Warszawa otrzyma wreszcie targowisko „z prawdziwego zdarzenia", którego brak daje się dotychczas bardzo odczuwać. Wybudowanie dachu nad halą przy ul. Koszykowej i wyłożenie jej płytami betonowymi, dają gwarancje, że ulegnie poprawie zły, jak dotąd, stan sanitarny targowiska. Dobrze byłoby, żeby władze miejskie zajęły się na serio i innymi bazarami warszawskimi, których warunki sanitarne są w dalszym ciągu skandaliczne. (Ks.).

Młodzież fińska pomaga w odbudowie Warszawy

Międzynarodową brygadę młodzieży zagranicznej, odbudowującą Warszawę wspólnie z brygadami Służby Polsce, powiększyła delegacja młodzieży fińskiej.

Namioty dla Finów stanęły na terenie Parku Traugutta, obok namiotów Duńczyków, Norwegów i Węgrów.

Centrala telefoniczna dla PKP na ukończeniu

Budowa Kolejowej Automatyczno-Telefonicznej Centrali przy zbiegu ulic: Brzeskiej i Kijowskiej, jest na ukończeniu. Roboty prowadzi tutaj Dyr. Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego.

Obecnie są zakładane instalacje elektryczne, centralne ogrzewanie itp. Kolejowa Automatyczno-Telefoniczna Centrala składać się będzie z dwóch połączonych pasażem budynków. Jeden z nich przeznaczony jest na biura i mieszkania, drugi na urządzenia techniczne.

Zw. Zaw. kierują młodzież robotniczą na wyższe uczelnie

W związku z nadchodzącymi wpisami na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych, Wydział Oświaty przy Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych rozpoczyna wydawanie odpowiednich skierowań pisemnych, mających ułatwić młodzieży robotniczej dostanie się na wyższe uczelnie. Wydział Oświatowy przewiduje, że w br. liczba młodzieży robotniczej na wyższych uczelniach będzie znacznie większa, niż w r. ub.

Walczymy z chwastami

Na podstawie rozporządzenia prezydenta Warszawy właściciele i użytkownicy gruntów i nieruchomości obowiązani są do tępienia chwastów, szczególnie zaś ostu. Odnosi się to do podwórzy, dróg prywatnych i publicznych, przebiegających przez daną posiadłość oraz wszystkich miejsc, gdzie występują chwasty. Za niezastosowanie się do zarządzenia, przewidziana jest kara 3 miesięcy aresztu, lub grzywna do 150 tys. zł.

Cenny dar Zarządu Głównego PCK

Zarząd Główny PCK postanowił w 1946 r. ofiarować aparat elektroszokowy prof. dr Mazurkiewiczowi dla uczczenia jubileuszu jego pracy.

Zamówiony za granicą aparat nadszedł do kraju przed paru miesiącami i obecnie — w myśl życzeń nieżyjącego już prof. dr Mazurkiewicza — Zarząd Główny PCK przekazał powyższy aparat Klinice Psychiatrycznej U. W

Ponad 40 milionów zł strat spowodowała ulewa w warszawskim

W tych dniach zakończyła prace Specjalna Komisja wysłana na teren pow. sokołowskiego i węgrowskiego w celu zbadania strat poniesionych na skutek oberwania się chmury w wyżej wymienionych powiatach.

W pow. sokołowskim i węgrowskim płynąca zwartym potokiem woda rozmyła ogółem 88.000 m. sześć: grobli, 2.800 m nawierzchni drogowej zostało zniszczone całkowicie. Powierzchni tłuczniowej uszkodzonej zostało 7.000 m. Długość mniej uszkodzonych dróg wynosi ogółem 45 km.

Całkowicie zniszczonych zostało 12 mostów drogowych. 7 mostów zostało uszkodzonych Ogółem straty w drogach i mostach pow. węgrowskiego i sokołowskiego wynoszą 41 milionów zł. Poza tym wymyte zostały pola położone w okolicy, którędy przeszła fala powodziowa.

Powiatowe wydziały drogowe przystąpiły energicznie do pracy, gdy tylko woda opadła. Wybudowano szereg mostów objazdowych i komunikacja została wznowiona całkowicie.

W celu jak najszybszego odbudowania zniszczonych podczas powodzi dróg i mostów — Warszawski Urząd Wojewódzki wystąpił o przyznanie odpowiednich kredytów.

Obecnie opracowuje się plany innego rozstawienia mostów, w celu uniemożliwienia powtórzenia się po raz drugi podobnej klęski żywiołowej.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Gościnne występy Opery Poznańskiej. Środa g. 19 „Straszny dwór". Czwartek g. 19 „Eugeniusz Oniegin". Piątek g. 19 „Eugeniusz Oniegin". Sobota g. 19 „Tosca". Niedziela g. 14.30 „Eugeniusz Oniegin"; g. 19 „Straszny dwór".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni". W soboty i niedziele godz. 19 — „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Król włóczęgów" (poniedz., wtorki i środy).

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Dom Kobiet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR LETNI (ul. Polna 26): godz. 19.15 „Nitouche".

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „O wszystkim i o niczym".

„PORWANIE SABINEK" W TEATRZE NOWYM

Na scenę Teatru Nowego wchodzi zabawna komedia „Porwanie Sabinek" Szentana. W roli głównej wystąpi specjalnie pozyskany dla tej sztuki J. Węgrzyn. Obsadę innych ról stanowią: H. Gruszecka, M. Koranówna, J. Sokołowska, K. Sznerrówna, A. Bogucki, E. Fertner, A. Nowosielski, J. Skulski. Reżyseruje S. Perzanowska.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rosanna siedmiu księżyców". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 37.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Oflag XXVII". Pocz.: 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Moja miła". Początek godz. 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Urwis Gawroche". Pocz. 14.30, 16.45, 21.15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zagubione dni". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

RADIO

CZWARTEK, 5 SIERPNIA

Warszawa I

6,15 Dz. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Skrót dz. por. 7,20 „Obok zagłady". 8,20 „Dalekie lata". 12,04 Dz. południ. 12,25 Utwory fort. 12,45 Poradnik dla wsi. 13,00 „Od Poloneza do oberka". 13,45 Kompozytor Tygodnia. 15,30 „Trzy świnki" dla dzieci. 15,50 Muz. lekka. 16,00 Dz. popołudn. 16,30 „Ulubione melodie". 17,00 Muzyka symfoniczna. 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,10 Dla każdego coś miłego". 20,00 „Apollo z Marsac" — słuch. 20,40 Muz. lekka. 21,00 Dz. wiecz. 22,00 „Anthologie Sonore". 22,40 Komunikat z Olimpiady. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muzyka.

Warszawa II

14,47 Koncert życzeń. 17,00 Muzyka lekka. 17,45 Muz. popul. 18,10 „Poeta". 18,25 Puccini „Tosca" opera. 21,00 Dz. wiecz.

ROBOTNIK — CENTRALNY ORGAN P.P.S. — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37. Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa [illegible]

B — 5440 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" [illegible]

SPORT

Nowakowa zdaje dziś egzamin

Pojedynek Finów i Amerykanów w rzucie oszczepem

Przedbiegi na 400 m i 1500 m rozegrane zostaną w silnej obsadzie

W piątym dniu olimpiady londyńskiej z zawodników polskich startuje tylko Nowakowa w skoku w dal kobiet. Z innych konkurencyj na czoło wysuwa się finał 110 m przez płotki, rzut oszczepem i eliminacje 400 i 1500 m. z udziałem takich asów jak MacKanley, Curotta i Strand.



Finał 400 m przez płotki

Na czoło rozgrywanych dziś konkurencji olimpijskich wysuwa się znów lekkoatletyka, której program obejmuje tak atrakcyjne punkty jak eliminacje 400 i 1500 metrów panów, finał 110 m. przez płotki i rzut oszczepem, z kobiecych zaś 80 m. przez płotki i rzut kulą oraz skok w dal, w którym bierze udział nasza reprezentantka Nowakowa, ostatnia z „trzech muszkieterek". Niejeden liczy po cichu na zdobycie przez Polkę punktowanego miejsca, toteż krótki rzut oka na dzisiejszy dzień olimpijski zacznijmy właśnie od skoku w dal pań.

Skok w dal kobiet, podobnie jak 200 m. i pchnięcie kulą jest po raz pierwszy rozgrywany w historii Olimpiad. Faworytkami w skoku w dal są Holenderki, fenomenalna sprinterka Blankers - Koen i mistrzyni Europy Koudis, dla których wyniki 5,60 są osiągalne bez większego trudu. W ostatnim sezonie wyniki ponad 5 i pół metra osiągnęły poza Holenderkami dwie węgierki Gyermassi i Fekete, Francuzka Dussarat, 16-letnia Australijka Canty i Parviainen (Finlandia). Widzimy więc, że Nowakowa znajdzie się wśród doborowej stawki zawodniczek.

80 m. przez płotki pań będzie konkurencją, w której rozegra się zacięta walka między Blankers - Koen (Holandia), która we wczorajszych przedbiegach wyrównała rekord świata i uzyskła nowy rekord olimpijski, a nadzieją Anglii — Garden. Z innych zawodniczek, mających szanse na zaklasyfikowanie się w pierwszej szóstce należy wymienić Strickland (Australia), Moginou (Francja) i Lomską (CSR).

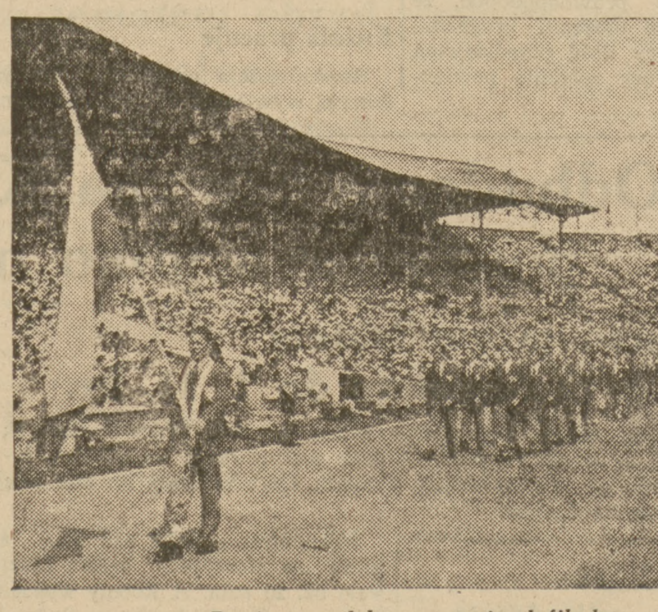
Ostatnią lekkoatletyczną konkurencją kobiecą rozgrywaną w dniu dzisiejszym jest rzut kulą. Zdecydowaną faworytką jest tu triumfatorka dysku Francuzka Ostermayer, która ma już na swoim koncie wyniki w granicach 14 m. Walka o dalsze miejsca rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Włoszką Piccini, Czeszką Komarkovą i drugą reprezentantką Francji Caurla.

Przejdźmy z kolei do mężczyzn. Na czoło wybija się tu finał biegu 110 m. przez płotki, w którym walka o pierwsze miejsce rozegra się między Scottem Porterem i Dixonem (wszyscy USA). Zagrozić tej trójce mogą tylko Triuzli (Argentyna) i Lidmen (Szwecja) którzy we wczorajszych eliminacjach wykazali, że umieją biegać i potrafią być groźni nawet dla Amerykanów

Drugą finałową konkurencją jest rzut oszczepem, w której to dziedzinie sportu hegemonia Finnów została poważnie zagrożona przez zawodników zza „wielkiej wody". Ostatnie wyniki Amerykanów Seymoura (17,83 m.) i Bilesa (82,06 m.) stawiają ich na równi z Finnami Rautavaarą i Hytianenem lub Szwedem Pettersenem.

Eliminacje 400 metrów powinny upłynąć pod znakiem supremacji MacKenleya (Jamajka), Curotte (Australia i Shore (Płd. Afryka), w przedbiegach na 1500 m. wykażą, czy rekordzista świata Strand (Szwecja) znajdzie na tym dystansie jakiegoś groźnego finalistę. Kandydatami na punktowane miejsca są rodacy Stranda Berqist i Eriksson.

Poza omówionymi konkurencjami lekkoatletycznymi program dzisiejszy obejmuje dalsze spotkania eliminacyjne we florecie indywidualnym panów, piłce nożnej, zapasach, jachting oraz pływanie (K).



Drużyna polska w czasie defilady

Płotki olimpijskie

W skokach w dal i wzwyż reprezentuje W. Brytanię student medycyny uniwersytetu z Belfast Murzyn nigeryjski Adedoyin. Nigeryjczyk jest księciem i pełne brzmienie jego nazwiska przedstawia się następująco: książe Adegboyega Folaranmi Adedoyin of Ijabu-Remo. Koledzy nazywają go jednak po prostu „Addie".

*

Nasi pogromcy z Kopenhagi — piłkarze duńscy przybyli do Londynu w pełnym składzie dwu jednostek.

*

Znana tenisistka angielska Kay Stammers - Menzies (ostatnio przegrała w Szwecji z Jędrzejowską), ogłosiła w angielskiej gazecie sportowej „Sporting Record" artykuł, w którym stawia swoje horoskopy olimpijskie. Nie można powiedzieć aby mrs. Stammers nie była zarozumiała, gdyż spodziewa się ona, ni mniej ni więcej tylko zdobycia czterech złotych i trzech srebrnych medali przez lekkoatletki angielskie.

*

Dwie sympatyczne pływaczki węgierskie, dwie Ewy - Nowak i Szekely, nie rozłączają się zupełnie podczas pobytu w Londynie. Stale trenowały razem na pływalni w Wembley. Nowak pływa żabką, a Szekely wspaniałym motylkiem. Każdy start Szekely na Wembley wzbudza olbrzymi zachwyt widzów dla stylu młodej Węgierki.

Najwyższym zawodnikiem w Londynie jest Bob Kurland, członek amerykańskiej drużyny koszykowej. Kurland ma 212 cm. wzrostu. Amerykańscy koszykarze są zresztą faworytami turnieju olimpijskiego właśnie ze względu na wzrost swych graczy. Oprócz Kurlanda jeszcze jeden zawodnik przekracza wzrostem 210 cm, a trzeci ma powyżej 2 m.

*

W kajakowym wyścigu kobiet na 500 m. (pierwszy raz na olimpiadzie) weźmie udział 12 państw. Faworytkami są Dunki. J. J.

Czy znowu niedziela niespodzianek?

Ostatnie szanse kandydatów na mistrza

Po ubiegłej pierwszej powakacyjnej niedzieli rozgrywek w ekstraklasie, które przyniosły wiele sensacyjnych niespodzianek, a w szczególności porażki Ruchu, Legii i AKS, czekają nas w najbliższą niedzielę dalsze frapujące spotkania. Niewątpliwie i 8 sierpnia „poleje się krew" i drużyny typowane na zwycięzców zejdą z boiska pokonane. Takie jest już prawo piłki nożnej.

Stołeczna Polonia rozegra mecz w Warszawie ze swą siostrzycą z Bytomia. Spotkanie tych drużyn w pierwszej rundzie w Bytomiu przyniosło wynik nierozstrzygnięty 1:1. Ubiegłej niedzieli obie Polonie nie dopisały. W drużynie bytomskiej zawiódł bramkarz, warszawiacy natomiast wszyscy grali niemrawo i zdołali z trudem zremisować z outsiderem w tabeli, z Widzewem. Dlatego też należy poważnie się liczyć ze zwycięstwem Polonii bytomskiej.

Legia po niesławnym laniu zaaplikowanym jej przez Tarnovię walczyć będzie w Krakowie przeciw Wiśle. Krakowianie, jak wynika ze sprawozdań z meczu w Bytomiu, znajdują się w niezłej formie, podczas gdy Legia gra znacznie gorzej niż na wiosnę, kiedy to pokonała wysoko Wisłę 4:1. Mamy wrażenie, że Wisła skorzysta z obecnej słabej formy Legii i solidnie się zrewanżuje.

Cracovia, która ma chrapkę na tytuł mistrza Polski, nie będzie mieć kłopotu z Widzewem i z łatwością zdobędzie dwa punkty, jak również wydatnie poprawi swój stosunek bramek, tym bardziej, że posiada obecnie dobrego strzelca w osobie Szewczyka.

W Poznaniu Warta gościć będzie drużynę Górników Rymera. Wszystko wskazuje na to, że Rymer dziś już jest cieniem tej drużyny, która na wiosnę była postrachem dla starych ligowców. Warta natomiast po okresie słabości odzyskała formę i nie oddaje już punktów. Przypuszczać należy, że po niedzielnym meczu Warta zbliży się w tabeli do czołówki.

ŁKS, sensacyjny pogromca AKS w Chorzowie, spotka się z „Garbarnią". Wynik tego spotkania stoi pod znakiem zapytania. Jeżeli ŁKS zagra tak dobrze, jak w ub. niedzielę, to być może, uda mu się zdobyć 2 punkty. Przegrana ŁKS na własnym boisku jest w spotkaniu niedzielnym również możliwa.

Sympatycy AKS będą po raz drugi przeżywać ciężkie chwile. Przeciwnik AKS — poznański ZZK, opromieniony sławą zwycięstwa nad leaderem tabeli „Ruchem" jest groźny. Czy ZZK uda się po raz drugi pokonać Ślązaków? Jeżeli Białas i Anioła będą dysponowani strzałowo, a AKS będzie grać tak beznadziejnie, jak w ubiegłą niedzielę, to ZZK gotów wywieźć z Chorzowa dwa punkty. Mamy jednak wrażenie, że AKS zechce się zrehabilitować w oczach swych kibiców za klęskę z ŁKS.

Wreszcie ostatni mecz to Tarnovia — Ruch. Tarnovia zdaje sobie sprawę, ze swojej sytuacji w klasie państwowej i nie uśmiecha jej się spadek do drugiej klasy. Zwycięstwo odniesione nad Legią doda jej bodźca do wytężonej walki o pozostanie w Lidze. Oczywistym plusem dla Tarnovii jest własne boisko, dopping itd., a mimo to wierzymy w Ruch i jesteśmy przekonani, że drużyna Cieślika i Alszera nie zrezygnowała jeszcze z tytułu mistrzowskiego i opuści boisko w Tarnowie z aspiracjami na mistrza Polski.

Wyniki trzeciego dnia Olimpiady

W poniedziałek poza konkurencjami, o których donieśliśmy wczoraj, rozegrano następujące zawody:

Floret męski drużynowy: 1) Francja, 2) Włochy.

Strzelanie z pistoletu na 50 m: 1) Vascuez (Peru) 545 pkt., 2) Szneider (Szwajcaria).

Pięciobój nowoczesny: 1) kpt. Grut (Szwecja) 7 pkt., 2) mjr. Moore (USA) 26 pkt., 3) por. Rien (Szwajcaria) 29 pkt.

Skoki z trampoliny pań: 1) Draves (USA), 48,61 pkt., 2) Olsen (U. S. A.) 47,51, 3) Eisner (USA) 46,13.

Piłka wodna: Włochy — Węgry 4:3, Belgia — Szwecja 1:1, Holandia — Hiszpania 5:12, Australia — Grecja 5:1.

Koszykówka: Peru — Egipt 52:27, Argentyna — Szwajcaria 49:23, Brazylia — Anglia 76:71, Meksyk — Irlandia 71:9, Francja — Kuba 37:31, USA — CSR 53:28.

NA EKRANACH STOLICY

Rosanna siedmiu księżyców

Reżyser Arthur Crabtree — po obejrzeniu dwóch jego filmów — robi na mnie wrażenie człowieka cierpiącego na rozdwojenie jaźni. Film o Rosannie oraz „Karawana", którą ujrzymy niebawem różnią się pod względem scenariusza i tematyki, ale atmosfera obu tych filmów jest identyczna. Świadomie lub nieświadomie bohaterzy przedostają się ze środowiska arystokratycznego do środowiska złodziei, cyganów itd. Stąd powód do nieprawdopodobnych i z tego właśnie powodu zgubnych dla filmu rzekomych „konfliktów".



Phylis Calvert — bohaterka filmu

Twórcy filmu o Rosannie zapewniają nas we wstępnym napisie, że historia jest prawdziwa, że Rosanna istniała i że „podobne fakty stwierdzone są przez medycynę". Napis skierowany chyba do publiczności bardzo młodocianej, (której na salę wstęp wzbroniony), gdyż nie ma wątpliwości, że rozdwojenie jaźni jest wypadkiem nieraz notowanym... ale w interpretacji scenarzysty Rolanda Pertwee konflikt jest zupełnie niewiarygodny, a poza tym „zmelodramatyzowany" do granic wytrzymałości.

Crabtree lubując się w zmianie środowiska, otoczenia, dekoracji, strojów i nawet języka, stwarza w filmie właściwie dwa filmy o zupełnie odrębnym stylu gry. Część rozgrywająca się w świecie burżuazyjnym przeraźliwie banalna, niezręcznie wyreżyserowana — pod względem dramatycznym i filmowym „trąci myszką". Część rozgrywająca się wśród florenckich złodziejaszków trafniejsza pod względem dekoracyjnym i w wyczuciu środowiska, ma pewne momenty atrakcyjne, chociaż o sztuce filmowej i tu nie może być mowy. Przynajmniej jednak ludzie są z krwi i kości, przy czym wyróżnia się Nancy Price jako mama Barucci.

W tym tajemniczym filmie wiele rzeczy pozostaje niewyjaśnionych. Dlaczego Rosanna ma jakieś dziwaczne przeżycia religijne, dlaczego wypadek w klasztorze — poważny zresztą — wywołał aż takie i właśnie takie następstwa, wreszcie dlaczego każą jej ginąć. Jest to najłatwiejsze wyjście z ślepej uliczki, w którą zagnał nas scenarzysta, ale wyjście, które raczej wzbudza śmiech (krzyż i róża na piersi zmarłej), niż współczucie.

Aktorzy wyszli z tego scenariusza dość zwycięsko. Najbardziej przekonywający jest Stewart Granger jako romantyczny kochanek Nino, pełna temperamentu jest też Vittoria (Jean Kent) świetny w roli nabieracza, oszusta i złodzieja Peter Glenville jako Sandro.

Patricia Roc (Angela) nie wnosi nic poza urokiem młodości, Phylis Calvert w bardzo trudnej roli podwójnej ma wiele niedociągnięć. Jako pani Labardi czuje się źle w roli zupełnie nieodpowiedniej dla jej talentu, jako Rosanna nabiera rumieńców i staje się znacznie bardziej ludzka.

Anglicy mieli odwagę wyświetlać ten film na festiwalu w Cannes (1946). Nagrody żadnej film oczywiście nie dostał, ale publiczności się podobał. Niezależnie od wszystkich innych braków tytuł filmu „Rosanna siedmiu księżyców" należy do typu romantyczno-kasowych, na to miejsce proponowałbym „Rosanna bez piątej klepki". Wtedy przynajmniej publiczność wiedziałaby, czego się trzymać.

LEON BUKOWIECKI

Międzynarodowy turniej szachowy

Bronsztajn obejmuje prowadzenie

Bohaterem IX rundy turnieju w Saltsjöbaden był niewątpliwie znakomicie tego dnia usposobiony Bolesławski, który pięknym atakiem, ukoronowanym ofiarą wieży już po trzydziestu kilku posunięciach zmusił do kapitulacji Steinera. Pachman po ostrej grze zremisował z Bronsztajnem, Lundin uratował pół p. w partii z Tartakowerem, a Flohr, po b. interesującej grze również zremisował ze Stahlbergiem.

6 partii przerwano. Yanofsky ma 2 piony plus i szanse na wygraną z Kotowem, Libenthal ma piona w partii z Bondarewskim. Szabo stoi lepiej z Trifunowiczem. Partię Pirc — Ragozin przerwano w b. obosiecznej wieżowej końcówce, w pozostałych dwu: Stoltz — Najdorf i Gligoricz — Book szanse są mniej więcej wyrównane.

W X rundzie padła największa dotychczas sensacja turnieju. Bronsztajn, grając białymi z leaderem Szabo już w 18 pos. zdobył figurę i mimo rozpaczliwej obrony Węgra zmusił go do kapitulacji jeszcze przed kontrolą czasu, obejmując prowadzenie. Kotow po ożywionej grze pokonał Stoltza, a Najdorf wygrał z Lundinem. Pirc zremisował spokojnie prowadzoną partię z Bookiem, a nieco gorzej stojący Gligoricz uratował w partii z Flohrem pół p. wiecznym szachem.

Odłożono 5 partii. Bolesławski ma pewną przewagę w partii z Bondarewskim, Lilienthal z Yanofskym, Trifunowicz ze Stahlbergiem, a Pachman z Tartakowerem. Partię Steiner — Ragozin przerwano w równej końcówce.

Po X rundzie prowadzi Bronsztajn 7, przed Najdorfem, Stahlbergiem i Szabo po 6 (1). Bolesławski, Kotow i Pirc mają po 5 i pół (1), Flohr — 5 i pół. Na dalszych miejscach: Lilienthal i Trifunowicz po 4 i pół (2), Book, Gligoricz i Tartakower po 4 (1), Bondarewski 3 i pół (2), Ragozin i Yanofsky po 3 i pół (1), Pachman, Steiner, i Stoltz po 3 (1), Lundin 1 i pół.

Dzień dogrywek, podczas którego ukończonych zostanie 11 odłożonych partii powinien poważnie wyjaśnić sytuację. Połowa turnieju skończona.

Uralskie królestwo „Władczyni Miedzianej Góry"

Pamiętamy prześliczny, kolorowy film „Kamienny kwiat". Jest to film produkcji radzieckiej, osnuty na tle pięknych klechd uralskich znanego pisarza radzieckiego, Pawła Bażowa. Reżyser nie szczędził tu barw w zupełnie dosłownym znaczeniu. Niezapomniane wrażenie pozostawia czarodziejska gama kolorów podziemnego królestwa „Władczyni Miedzianej Góry".

Młody, uralski szlifierz kamieni — Daniło — dostaje się w podziemny świat malachitu, marmuru, kryształu górskiego. Na ekranie rozsuwają się skały, ukazując fantastyczne pieczary. Wzrok nasz upaja wspaniała gra barw. Drogocenne minerały rozszczepiają światło na promienie barwy zielonej, fiołkowej, niebieskiej, czerwonej, żółtej. Jest to prawdziwa symfonia barw. Można tu mówić o dźwięku barwy tak samo, jak mówi się o barwie dźwięku.

Oglądając na ekranie te obrazy, skłonni jesteśmy przypisać ich wspaniałość wyłącznie fantazji twórców filmu. Mało zaś osób wie, że to czarodziejskie królestwo kamieni istnieje naprawdę. Mieści się ono jednak nie pod ziemią, lecz w pięknym 4-piętrowym nowoczesnym gmachu przy ul. Kujbyszewa w mieście Swierdłowsku na Uralu, gdzie żyje i tworzy autor „Szkatułki z malachitu", Paweł Bażow. A nazywa się to królestwo — Uralskim Muzeum Geologicznym.

Jest to muzeum uralskich gór. Nie ma tam ani jednego eksponatu spoza Uralu. A przy tym należy ono do najbogatszych muzeów geologicznych świata. Bo też nie ma na świecie drugiego kraju o tak różnorodnych bogactwach, jakie spotykamy na Uralu.

Zwiedzanie muzeum rozpoczynamy od czwartego piętra, a następnie przechodzimy na niższe piętra tak, jak geolog, który rozpoczyna badania na powierzchni ziemi, potem stopniowo przenika coraz dalej w głąb skorupy ziemskiej.

Czwarte piętro muzeum poświęcone jest charakterystyce geologicznej Uralu i jego geologicznej historii. Wielka mapa plastyczna wyobraża grzbiet uralskich gór, ciągnący się od podbiegunowych okolic Oceanu Lodowatego do spalonych przez słońce stepów Kazachstanu. Skamieniałe kości mamuta, kości przodków nosorożca i żubra świadczą o potędze zwierząt, które w minionych epokach geologicznych zamieszkiwały ten kraj. Skamieniałe resztki pni, gałęzi i liści olbrzymich paprotników, mówią o bogactwie flory uralskiej przed milionami lat, z której wywodzą się uralskie złoża węgla kamiennego.

Na trzecim piętrze muzeum zgromadzono okazy użytecznych ciał kopalnych Uralu. Umowne symbole na wielkiej mapie oznaczają ważniejsze z 20 tysięcy miejsc, w których występują. Każdy z kolorowych znaczków na mapie reprezentuje miliony ton rudy żelaznej, miedzianej, węgla, magnezytu.

W jednej z witryn oglądamy bryłę niepozornego żelaziaka magnetycznego z góry Błagodat, zawierającego około 75 proc. czystego żelaza. Przeszło 100 lat eksploatuje się tę żelazną górę, a zawiera ona jeszcze ogromne zasoby żelaza. Do najcenniejszych odmian technicznych żelaza należy stal. Wysokie gatunki stali zawierają jednak poza żelazem domieszki chromu, manganu, niklu, molibdenu. Metale te również występują na Uralu.

W dziesięciu witrynach wystawione są okazy rud miedzi, których złoża ciągną się długim pasmem wzdłuż całego Uralu. Nie przypadkowo w podziemiach Miedzianej Góry obrała sobie siedzibę władczyni z baśni Bażowa.

W Dziegciarce obok miedzi występuje również złoto, srebro i inne cenne składniki. Najbogatsze żyły złota spotykamy w Berezowsku, o którym napisano setki prac naukowych w najrozmaitszych językach. 200 lat słynny był Berezowsk jako miejsce występowania złota. Nową sławę przynieśli mu geologowie radzieccy. W skałach Berezowska znaleziono wolfram, dzięki któremu radzieckie czołgi — produkowane zresztą przeważnie w uralskich fabrykach — otrzymały pancerz niezwykłej wytrzymałości.

Dalej widzimy czerwony minerał, boksyt, zawierający glin. 8 lat temu w rodzinie sławnych uralskich metali: żelaza, miedzi i złota, pojawił się ich młodszy brat — uralski glin. Na Uralu odkryto olbrzymie złoża boksytu.

Nazwę z bajki —„Czerwony Kapturek" — noszą te bajeczne złoża rudy glinowej. Niedawno przed ostatnią wojną powstały pierwsze uralskie kopalnie boksytu i otrzymano pierwszy uralski glin, metal, który tak wielką rolę odegrał podczas wojny, jako surowiec do budowy samolotów.

Widzimy w muzeum uralski węgiel, grafit, azbest i ropę naftową w szklanych naczyniach. Wśród pięknych marmurów poznajemy kamień, którym wyłożono ściany „Krasnyje Worota" w moskiewskim metro i szereg monumentalnych gmachów w różnych miastach radzieckich.

Opuszczamy się wreszcie na dolne piętra do przybytku najcenniejszych klejnotów „Władczyni Miedzianej Góry". Znajduje się tu najpiękniejsza na świecie kolekcja jaspisów wszelkich barw. Widzimy tu bryłki rodzimego złota, platyny i wspaniałe okazy uralskich diamentów. Aż kilka witryn zajmuje tu kwarc w najrozmaitszych odmianach: jako kwarc z półprzezroczystej Góry Chrustalnej (tzn. kryształowej) pod Świerdłowskiem ,jako metrowej wielkości okazy kryształu górskiego, jako kwarc przydymiony, jako fioletowy ametyst itd. Dla charakterystyki przechowywanej w muzeum olśniewającej kolekcji uralskich ametystów, liczącej około 100 kryształów nieskazitelnej piękności, można przytoczyć słowa jednego z nowojorskich uczonych, który po zwiedzeniu muzeum napisał w księdze uwag: „Bezspornie, warto było specjalnie przyjechać tutaj z Ameryki, odległej o tysiące mil, aby móc ujrzeć zdumiewające uralskie ametysty".

Na uwagę zasługuje dalej słynny uralski szmaragd, przedziwnej zielonej barwy i złocisty beryl. Wkrótce rozpocznie się eksploatacja bogatych uralskich złóż berylu i produkcja metalu berylu, który jako lżejszy i bardziej wytrzymały wyprze prawdopodobnie glin z wiel dziedzin jego zastosowania.

Docieramy wreszcie do najtajniejszych skarbów władczyni Miedzianej Góry, do kamiennego kwiatu. Widzimy tu nawet dwa takie kwiaty — dwie olbrzymie wspaniałe zielone wazy z malachitu. To tylko jakiś majster-artysta, który niczym Daniło z filmu, wspiął się na wyżyny piękna, mógł z kawałków malachitu stworzyć tak piękny rysunek na mozaice wazy.

W muzeum uralskim widzimy miniaturowe rzeźby z drogich kamieni. Wymienimy może tylko pęczek malin i jarzębiny z zielonymi, lekko pożółkłymi liśćmi. Dopóki nie dotkniemy ręką tego arcydzieła, nie uwierzymy, że to nie soczyste jagody, lecz martwy kamień.

Muzeum gór uralskich zawiera też niezwykłe „żywe obrazy" — to jego twórcy, geologowie uralscy, do fanatyzmu zakochani w swych surowych, lecz pełnych bogactw górach, to ludzie, którzy jak bohaterowie Bażowa, ukochali kamień i swe rzemiosło, doprowadzone do mistrzostwa.

Inż. JÓZEF HURWIC